

Niedziela, 8 i poniedziałek  
9 października 1967 r.  
Rok XXII Nr 238 (6476)

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## Dziś przybywa do Polski

### premier Indii Indira Gandhi

Dziś przybywa do Polski z oficjalną wizytą premier Indii — pani Indira Gandhi. Indira Gandhi urodziła się 19 listopada 1917 r. w Allahabad (stan Uttar Pradesh). Studiowała na wyższych uczelniach w Szwajcarii i Wielkiej Brytanii.

Pani Gandhi brała czynny udział w walce o niepodległość swego kraju. Od 1938 r. jest członkiem Indyjskiego Kongresu Narodowego. W latach 1942—43 była więziona przez władze brytyjskie za działalność polityczną i społeczną.



Po uzyskaniu przez Indie niepodległości Indira Gandhi stała się jednym z najbliższych współpracowników swojego ojca, pierwszego premiera Indii — Jawaharlala Nehru. W 1955 r. wchodzi ona w skład komitetu roboczego Indyjskiego Kongresu Narodowego, a następnie kierownictwa frakcji parlamentarnej tej partii. W latach 1959—60 jest przewodniczącą Indyjskiego Kongresu Narodowego.

W ścisłym gabinecie drugiego premiera Indii — Shastriego pani Gandhi piastowała tę funkcję ministra informacji i radiofonii; była również członkiem Narodowej Rady Obrony.

Po śmierci Shastriego — Indira Gandhi wybrana została przewodniczącą grupy parlamentarnej Indyjskiego Kongresu Narodowego i 22 stycznia 1966 r. — została premierem. Po wyborach parlamentarnych w lutym br. została ponownie wybrana na stanowisko premiera. Pełni również obecnie funkcje ministra spraw zagranicznych.

## Dziś w numerze:

- JACY JESTEŚMY?... TACY JESTEŚMY
- CZY ERA FIGULEK?
- OSTATNIE SŁOWO
- POŁANIECKIE DNI
- UWIEŻIONA KROLEWNA
- GORĄCZKA ŻĘOTA
- Z ŻYCIA WYJĘTE

## Uroczystości Kościuszkowskie

7 bm. w Krakowie, gdzie przed 173 lata proklamowano powstanie kościuszkowskie, zainaugurowane zostały obchody 150 rocznicy śmierci naczelnika w sukmanie. Centralnym punktem uroczystości stała się ceremonia pobrania ziemi z Kopca Kościuszkowski, usypanego w latach 1820—1823 dla uczczenia pamięci tego wielkiego patrioty, dowódcy i reformatora społecznego. Ziemia ta przeźwieszona zostanie do Solury w Szwajcarii — miejsca ostatnich dni życia Kościuszki.

## 28 rocznica ostatniej bitwy kampanii wrześniowej

Spoleczeństwo Kocka i okolicznych miejscowości oddało 7 bm. hołd pamięci bohaterów ostatniej bitwy kampanii wrześniowej. W dniach 2—5 października 1939 r. grupa operacyjna „Polesie” pod dowództwem gen. Franciszka Kleeberga stoczyła w okolicach Kocka bitwę z hitlerowcami.

W 28 rocznicę pamiętnych dni odbył się w Kocku wiec z udziałem byłych uczestników zgrupowania gen. Kleeberga.

## Akademia z okazji 23 rocznicy powołania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa

W sobotę w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie odbyła się centralna akademia z okazji 23 rocznicy powołania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Na uroczystość przybyli m. in. minister spraw wewnętrznych gen. dyw. Mieczysław Moczar, komendant główny Milicji Obywatelskiej gen. bryg. Tadeusz Pietrzak, przedstawiciele kierownictwa szeregu resortów, funkcjonariusze milicji i służby bezpieczeństwa oraz ich rodziny.

Po odegraniu hymnu państwowego przemówienie wygłosił minister M. Moczar. Na zakończenie części oficjalnej orkiestra odegrała Międzynarodówkę.

Następnie z bogatym programem wystąpili zolowii artyści scen warszawskich oraz zespół taneczny „Harnam” z Łodzi.

## Ofiary upałów w Brazylii

Fala letnich upałów panujących w Brazylii pociąga wiele ofiar wśród dzieci. W Sao Paulo 4 dzieci zmarło od porażenia słonecznego a tysiąc znajduje się w szpitalu. W Rio de Janeiro do szpitali przewieziono 125 dzieci, w tym 25 w ciężkim stanie.

## Trupia główka na papierosach

Nie pomagają podwyżki cen wyrobów tytoniowych ani propaganda wyjaśniająca niebezpieczeństwo palenia. Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych stwierdził, że każdy statystyczny Amerykanin w wieku powyżej 18 lat wypala średnio 214,75 paczek papierosów rocznie i że ta konsumpcja wzrasta z roku na rok. Członek Izby Reprezentantów — But Talcott zażądał, by na każdej paczce papierosów sprzedawanych w USA umieszczona była obowiązkowo czarna trupia główka.

## Niedługo zakwitną prehistoryczne kwiaty

Jeżeli eksperyment botaniczny się powiedzie, to jeszcze w tym roku zakwitną kwiaty prehistoryczne z nasion pochodzących sprzed co najmniej 10 tys. lat.

Naukowcy z Muzeum Narodowego w Ottawie i Centralnego Ogrodu Eksperymentalnego wyhodowali rośliny typu „Arctic Lupins”, które wyrosły z nasion pochodzących według ocen geologów sprzed co najmniej 10 tys. lat. Nasiona odkryto 20 stóp pod ziemią w norze gzyzoni podczas prac ziemnych nad rzeką Jukon.

Pracownicy muzeum dowiedzieli się o tym odkryciu i postanowili przeprowadzić doświadczenie z tymi nasionami. Dzięki odpowiedniemu zabiegom, z 7 ziarn 4 wypuściły kiełki i nadal rosną. Botanicy mają nadzieję, że w końcu br. prehistoryczne kwiaty zakwitną po raz pierwszy.

## W ostatnim dniu pobytu w SFRJ

### Prezydent Tito przyjął delegację WP

W sobotę w godzinach rannych odbyło się w Belgradzie spotkanie delegacji Wojska Polskiego z kierownictwem Sekretariatu Stanu SFRJ do spraw Obrony Narodowej. Podczas spotkania kontynuowano wymianę poglądów na temat niektórych aktualnych zagadnień obronności oraz omówiono zamierzenia i formy dalszej współpracy i wzajemnego korzystania z doświadczeń w dziedzinie doskonalenia obronności.

Marszałek Polski, Marian Spychalski, zaprosił delegację Jugosłowiańskiej Armii Ludowej z sekretarzem stanu do spraw obrony, generałem pułkownikiem Nikołą Ljubiciem do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie przyjęte zostało z zadowoleniem.

Następnie delegacja Wojska Polskiego złożyła wizytę gen. armii, Iwanowi Gosnjakowi — zastępcy przewodniczącego Rady Obrony Narodowej SFRJ. General Gosnjak w imieniu prezydenta SFRJ, marszałka Josipa Broz Tito, udekorował marszałka Spychalskiego najwyższym Jugosłowiańskim orderem wojskowym — Orderem Sztandaru Bojowego — a wszystkich pozostałych członków delegacji — Jugosłowiańskimi orderami wojskowymi.

7 października br. prezydent Jugostawii i najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, Josip Broz Tito, przyjął polską delegację wojskową z marszałkiem M. Spychalskim na czele.

Po południu delegacja nasza przybyła na lotnisko wojskowe pod Belgradem, skąd udala się do Polski.

## „Problem inwazji na DRW nie jest brany pod uwagę“

Departament Obrony USA oświadczył w sobotę, że problem inwazji na DRW „nie jest brany pod uwagę przez Pentagon”. Była to odpowiedź na pytanie, dotyczące niedawnego wywiadu senatora Vance Hartke, demokrate ze stanu Indiana, udzielonego pismu „The Washington Evening Star”. Senator twierdził, że sztab główny USA od dawna ma przygotowany plan inwazji na DRW, jak również na Laos i że dowódcy wojskowi wywierają na prezydenta Johnsona nacisk, by zaakceptował taki krok.

## Start „Saturna“ ponownie odroczone

Przedstawiciele Amerykańskiej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej zakomunikowali, że start najbliższej z dotychczasowych rakiet kosmicznych USA typu „Saturn” będzie opóźniony o dalsze kilka dni. Przyczyną opóźnienia startu jest wykrycie nowych usterek technicznych w aparaturze rakiet.

Kilka dni temu ogłoszono, że z tyłu samych powodów start rakiety zostanie przełożony o kilka dni. Obecnie ma to nastąpić nie wcześniej niż przed 5 listopada. Specjalna komisja ekspertów po 33-godzinnym badaniu rakiety o wysokości 110 metrów stwierdziła, że system paliwowy ma pewne defekty.

Badania komisji trwają nadal i nie jest wykluczone, że wykryte zostaną dalsze usterki. Zadaniem rakiety kosmicznej „Saturn” jest wypróbowanie na dużej wysokości kabiny „Apollo”, w której udadzą się na Księżyc pierwsi kosmonauci amerykańscy.

## W Rumunii zdrożał koniak

Z dniem 1 bm. nastąpiła po ważna podwyżka cen koniaków w Rumunii. Koniak, którego litr kosztował 40 lei, kosztuje obecnie 50 lei. Koniak tzw. „piecogwiazdkowy” kosztuje obecnie 70 lei, poprzednio 50 lei, koniak „Dunares” — który kosztował 45 lei obecnie kosztuje 60 lei itd.

## Ponad 3 miliardy zł wpłacono już na budowę szkół i internatów

### Opóźnienia w realizowaniu inwestycji szkolnych Dotacja SFBSiI na mieszkania dla nauczycieli

Pod przewodnictwem marszałka Sejmu Czesława Wycecha obradowało w sobotę w Warszawie Prezydium Krajowego Komitetu SFBSiI, poświęcone ocenie dotychczasowych wyników zbiórki na budowę szkół i internatów oraz stanu

## Wkłady PKO przekroczyły 62 miliardy zł

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 30 września 1967 roku kwotę 62,381 mln. zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych 59,501 mln. zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 2,880 mln. złotych.

We wrześniu wkłady na książeczkach oszczędnościowych wzrosły o 747 mln. zł, a łącznie w okresie 3 kwartałów br. — o 7,560 mln. zł.

Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się we wrześniu o 210 tys., a łącznie w okresie 3 kwartałów br. o 1,714 tys. sztuk.

## Dziś 8 stron

realizacji inwestycji szkolnych.

W czasie obrad podkreślono, że zbiórka na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów przebiega bardzo pomyślnie. W roku ub. zebrano na ten cel ponad 1,827 mln. zł, tj. o 15 proc. więcej, niż planowano początkowo. W br., według danych na koniec sierpnia, wpłynęło przeszło 1,319 mln. zł — o 13 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Łącznie — od początku 1966 r. do końca sierpnia br. zebrano na SFBSiI przeszło 3 mld zł.

Wiele uwagi poświęcono w dyskusji sprawom dotyczącym opóźnień w wykonaniu planu inwestycji szkolnych. Z informacji przedstawionych na prezydium wynika, że budowa szkół ze środków SFBSiI przebiega pomyślnie niż realizacja inwestycji z funduszy państwowych.

W roku bieżącym przewiduje się przekazanie z funduszy SFBSiI 540 izb lekcyjnych dla szkół podstawowych ponad 2 tys. miejsc w internatach, 220 sal do nauki w szkołach zawodowych, 1250 stanowisk pracy w warsztatach szkół zawodowych, 1440 miejsc w przedszkolach i 1147 izb mieszkalnych dla nauczycieli wiejskich.

Poszczególne województwa sygnalizują trudności ze znalezieniem wykonawców nowych obiektów szkolnych. Opóźnia się również realizacja planu budowy mieszkań dla nauczycieli, co może wpłynąć na dalsze pogłębienie w następnych latach trudności kadrowych szkolnictwa.

Wychodząc naprzeciw inicjatywie Zarządu Głównego ZNP zmierzającej do poprawy sytuacji w tej dziedzinie Prezydium Krajowego Komitetu SFBSiI postanowiło przyz-

## Indonezja zapowiada zerwanie stosunków z ChRL

Indonezyjski minister spraw zagranicznych Adam Malik przemawiając do studentów w Djakarcie zakomunikował, że Indonezja zamierza zerwać stosunki dyplomatyczne z ChRL. Ma to nastąpić z chwilą, gdy do Djakarty powróci personel dyplomatyczny Indonezji w Pekinie. Malik próbował przekazać do ChRL całą odpowiedzialność za napięte stosunki między obu krajami.

## Trzy tygodnie dyskusji w ZO

## ■ Pragnienie wzmocnienia roli ONZ ■ Poszukiwanie pokojowych rozwiązań problemów politycznych

Dzień 6 października zamyka trzeci tydzień przebiegu XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Nadal podstawowym punktem porządku obrad była debata generalna, w której od dnia otwarcia sesji przemawiało już 77 przedstawicieli państw — członków ONZ. W minionym tygodniu głos zabierało łącz-

nie dotację w wysokości 30 mln zł na rozwój budownictwa mieszkaniowego dla nauczycieli.

## Senator Morse za wycofaniem wojsk USA z Europy

Senator amerykański Wayne Morse wypowiedział się za wycofaniem wojsk amerykańskich z Europy zachodniej, za wstrzymaniem „haniebną” po mocy dla Grecji oraz ograniczeniem pomocy dla Argentyny i Peru.

Demokrata ze stanu Oregon wymienił trzy powyższe dziedziny jako możliwości oszczędzenia przez administrację USA funduszy państwowych. Jeżeli prezydent Johnson chce uzyskać zgodę Kongresu na zwiększenie podatków, powiedział m. in. senator, to musi wpiąć wzięcie pod uwagę trzy wspomniane możliwości. Najpierw trzeba wycofać z Europy cztery dywizje — podkreślił Morse — ponieważ stacjonowanie tam tych wojsk nie służy żadnemu pożytecznemu celowi, a tylko pochłania fundusze podatkowe.

## Pierwszy „Fiat-124“ przekazany Radzie Moskiewskiej

Prezes „Fiata” Giovanni Agnelli przekazał w darze Radzie Moskiewskiej pierwszy samochód „Fiat 124”, który będzie produkowany przez fabrykę samochodów budowaną w ZSSR z udziałem tej firmy włoskiej.

Prezes firmy przeprowadził w sobotę rozmowę z merem Moskwy W. Promyslowem. Ten ostatni oświadczył, że stolica radziecka stanie się pierwszym odbiorcą samochodów „Fiat 124”.

Giovanni Agnelli powiedział, że firma gotowa jest dostarczyć Moskwie dwie stacje technicznej obsługi samochodów i wziąć udział w ich budowie. Rozmowę w tej sprawie prowadzone są obecnie z radzieckim Ministerstwem Handlu Zagranicznego.

nie 36 mówców, spośród których 7 reprezentowało kraje socjalistyczne, 7 kraje Europy zachodniej, 14 kraje afroazjatyckie, 2 Amerykę Łacińską, a 4 kraje arabskie. Ponadto przemówienie wygłosił przedstawiciel kilku czarnokoszkowców.

W obecnym tygodniu w dyskusji dominowały w zasadzie

dwie sprawy nad wszystkimi tematami poruszonymi przez poszczególnych delegatów — kryzys bliskowschodni oraz wojna wietnamska.

Ogromna większość delegacji wyrażała przekonanie, że tak długo jak wojska Izraela nie wycofają się z okupowanych przez siebie terenów, nie

(A) Dalszy ciąg na str. 2

## SKRÓT NAJWAŻNIEJSZYCH DEPEZ Z OSTATNIEJ GWILI

Odwetowcy zachodniomiejscy nie mogą zapomnieć o polskości Zabrza. Jak pisał w przedmowie do książki wyprzedził w ubiegłym miesiącu w czasie swej wizyty w tym mieście. „Ziomkostwo Ślązaków” zwróciło się do kanclerza zachodniomiejskiego Kissingera, domagając się, by w sprawie tej wystosował list do prezydenta de Gaulle'a. Zdaniem tych rewizjonistów, Kissinger w piśmie tym powinien zwrócić uwagę de Gaulle'owi na „historyczne, prawne i moralne stanowisko rządu federalnego” w sprawie Zabrza.

Trwa ewakuacja wielu cywilnych obywateli ZRA ze strefy Kanalu Sueskiego. Jest ona motywowana faktem, że mimo rozejmu różne miejscowości w ZRA nad Kanalem Sueskim są nieustannie zagrożone ogniem wojsk agresora, okupujących przeciwny brzeg.

W dniu 9 bm. na półkach księgarskich w Londynie ukazała się zapowiedziana od dłuższego czasu książka młodego historyka brytyjskiego, Davida Irvinga pt. „Accident — the death of general Sikorski” („Wypadek — śmierć generała Sikorskiego”). Powstała ona w wyniku kilkuletniej wartościowej pracy autora wszelkich dostępnych materiałów (głównie ze znajdujących się w USA aktami Abwehry) oraz przeprowadzenia dziesiątków rozmów i wywiadów z osobami, które były związane z katastrofą gibraltarską, lub też mają na ten temat własne teorie.

W sobotę odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Krajowej Rady Kobiet

Polskich, którego tematem były sprawy związane z działalnością kobiet w organizacjach spółdzielczych, szkoleniem zawodowym dziewcząt i problemami gospodarstwa domowego.

W spółdzielniach wszystkich typów zrzeszonych jest ponad 4 mln. kobiet; w ogniwach samorządu spółdzielczego pracuje 180 tys. kobiet, a zatrudnionych jest zawodowo ponad 550 tys.

Demonstracja antyamerykańska studentów tureckich zmusiła w sobotę władze w Stambule do zmiany programu wizyty dwóch okrętów VI Floty USA w tym mieście. (reg)

## Tragedia na szosie pod Piotrkowem

6 bm., o godz. 23.40 w miejscowości Jarosły (pow. Piotrków) zdarzył się tragiczny wypadek. Samochód marki „Volks wagen” zderzył się z samochodem ciężarowym. Na skutek wypadku samochód osobowy został doszczętnie rozbity, a jego pasażerowie: Jolanta Wozniak (Gdańska 123), kapitan WP — Tadeusz Godlewski (Zeligowskiego 17) i mjr Tadeusz Leszek Kiciński — zam. przy ul. Świerczewskiego w Łodzi ponieśli śmierć na miejscu. Wypadek spowodował kierowca „Volkswagena”.

Sledztwo prowadzi prokurator powiatowy w Piotrkowie, który był na miejscu wypadku. (LW)

## Trzy tygodnie dyskusji

### w ZO NZ

(A) Dokończenie ze str. 1 do pomyslenia jest stworzenie takiej atmosfery, w której można by było rozpocząć poszukiwania rozwiązań politycznych. Obok krajów socjalistycznych, które w sprawie tej dały wyraz swemu znamienemu powszechnie stanowisku — fakt okupowania obcego terytorium ostrą potępił niemal wszyscy delegaci krajów afro-azjatyckich, jak np. Indii, Zambii, Ugandy, Etiopii, Gwinyi.

Jakkolwiek porządek obrad nie zawiera punktu dotyczącego wojny wietnamskiej, sprawa ta była stale poruszana na forum ONZ. Obok delegacji krajów socjalistycznych szereg krajów, bądź to potępiło wojnę, bądź to domagało się bezwarunkowego

przerwania bombardowań DRW. To ostatnie stanowisko zajęli np. delegaci Norwegii, Etiopii i innych krajów. Delegacje niektórych krajów Europy zachodniej jak np. Włochy domagały się postawienia sprawy wietnamskiej na forum ONZ, nie wspominając o konieczności przerwania bombardowań, jako niezbędnego kroku otwierającego drzwi do jakichkolwiek rokowań.

Wieloletni obserwatorzy poszczególnych sesji ONZ uważają, że tegoroczna debata generalna cechuje jednak dużą powagę i troska o skomplikowane sprawy świata, i że niemal każde wystąpienie wnoszą jakieś nowe elementy, a w każdym razie jest wyrazem chęci umocnienia roli ONZ i znalezienia pokojowych rozwiązań licznych spraw spornych.

## W 18 rocznicę powstania NRD

## Sesja popularno-naukowa

### »NRD — NRF a Polska«

Wczoraj w sali Rady Narodowej m. Łodzi odbyła się — z okazji 18 rocznicy powstania NRD — sesja popularno-naukowa na temat NRD, NRF a Polska.

W programie znalazły się referaty: dr G. Kesselbauera — pracownika naukowego Uniwersytetu Karola Marksa w Lipsku pt. „Nowy ekonomiczny system

w okresie wprowadzania socjalizmu w NRD” i dr Z. Nowaka, wicedyrektora Instytutu Zachodniego w Poznaniu pt. „Rozwój gospodarczy NRF”. Podczas sesji zabrał głos m. in. przedstawiciel Związku Serbów Łużyckich „Domowina” z Budziszyna w NRD. Mówił on o działalności i zadaniach związku. (Lw.)

## Inauguracja roku akademickiego na Studium Zaocznym Wydziału Prawa UŁ

W sobotę odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego na Studium Zaocznym Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego.

Na tę podniosłą uroczystość przybyli: dziekan Wydziału Prawa UŁ — prof. dr Wacław Szubert, kierownik Studium Zaocznego Wydz. Prawa — doc. dr Witold Broniewicz, doc. dr Tadeusz Szymczak i inni.

Otwarcia uroczystości dokonał doc. dr W. Broniewicz, który w zakończeniu swego przemówienia życzył studentom sukcesów w nauce. Przemawiał również prof. dr W. Szubert.

Na zakończenie uroczystości odbyła się immatrykulacja studentów pierwszego roku i

wręczenie dyplomów magistrów 38 absolwentom Studium. (reg)

## Prace parlamentu ZSRR

Rząd radziecki wniósł do rozpatrzenia przez Radę Najwyższą ZSRR projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Kolejna sesja Rady Najwyższej ZSRR rozpoczyna się we wtorek, 10 października.

## Przed rozpoczęciem budowy

### oczyszczalni ścieków pod Łodzią

## Nasi fachowcy w Moskwie i Charkowie

### (Informacja własna)

Jak już informowaliśmy, pod Łodzią planuje się budowę oczyszczalni ścieków dla naszego okręgu przemysłowego. Ostatnio nasi fachowcy od urzędów komunalnych udali się na zaproszenie Komitetu do spraw Nauki i Techniki ZSRR do Moskwy i Charkowa, gdzie zapoznali się z tamtejszymi urządzeniami. W skład grupy weszli: z-ca dyrektora ZPGK w Łodzi — inż. K. Krassowski i projektanci z BPBK — dr

## O handlu — optymistycznie

### (Informacja własna)

Jak wynika z danych przedstawionych przez Ministerstwo Handlu — o wiele łatwiej i lepiej niż w roku ubiegłym powinny przebiegać nam zakupy w ostatnich trzech miesiącach tego roku. Wiele artykułów spożywczych i przemysłowych — krajowych oraz z importu — trafi do sklepów w zwiększonych ilościach.

Niestety, nie można liczyć na zdecydowaną poprawę zaopatrzenia w mięso. Jedynym ratunkiem to maksymalne wykorzystanie zwiększonych dostaw ryb i przetworów rybnych, serów, twarogów i drobiu (zaopatrzenie w drób wzrosło o 40 proc., w sery — 10,5 proc., twarogi — 20,5 proc., w ryby — 7 proc.).

Warzywno-owoce braku ratuje również zwiększony plan importu. 30 tys. ton winogron, 6,7 tys. ton brzoskwiń i moreli, 13,4 tys. ton arbuźów, ok. 24 tys. ton pomidorów — tak mniej więcej wygląda nasze tegoroczne zapotrzebienie w zagraniczne witaminy. Znaczenie więcej niż w roku ubiegłym otrzymamy ryżu (o 4 tys. ton), kawy (o 1,5 tys. ton), herbaty (o 400 ton) i cytryn (o 4,2 tys ton).

Podobnie wygląda sytuacja w branży przemysłowej. Zwiększone dostawy wyrobów krajowych są tu wspomaganie zwiększonym importem. O ponad 10 proc. i ok. 12 proc. wzrosła dostawa artykułów dziewiarskich i półcieszniowych, o 8 proc. — obuwia, o ok. 4 proc. — mebli, 340 tys. par butów więcej niż w roku ubiegłym znajdzie się na rynku, w ramach dostaw z importu. Za ok. 5.500 tys. zł dewizowych więcej zakupiliśmy artykułów gospodarstwa

domowego, za ok. 400 tys. zł dewizowych więcej — bielizny dzianej. Przewidziano ponadto dodatkowy import obuwia, koszul, trykotaży, proszków do prania typu „Omo”, kosmetyków itp.

Lepszemu zaopatrzeniu towarzyszy poprawa organizacji sprzedaży. I tak np. ciągle aktualne jest łączenie małych stoisk w duże (mowa o PDT i innych tego typu sklepach), uruchamianie samoobsługowych sklepów z artykułami gospodarstwa domowego, organizowanie stoisk sezonowych. Udoskonaleniu analizy rynku ma służyć powołanie 500 nowych korespondentów, osób nie związanych bezpośrednio z handlem. (lw)

## TPPR w obchodach

### 50 rocznicy

### Revolucji

### Październikowej

Wczorajsze plenarne posiedzenie ZL TPPR poświęcone było omówieniu udziału Towarzystwa w obchodach 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Obok masowych imprez organizowanych wraz z ZMS, harcerstwem i ZSP, jak: tódzka olimpiada na temat „Wiedza o Polsce i świecie współczesnym”, turniej studencki nt. „Wiedza o ZSRR” w ustalaniu programu obchodów szczególną uwagę skierowana będzie na rozwijanie zainteresowań poszczególnych środowisk. Przygotowanie jest już bogaty materiał metodyczno-propagandowy. W dyskusji aktywności towarzysza omawiali programy opracowane przez dzielnice, kluby i środowiska. (Lw.)

## Milion widzów

### obejrzało

### „Westerplatte”

Jak informuje CWF — film Stanisława Różewicza „Westerplatte” obejrzało od dnia premiery — tj. w ciągu miesiąca — 1.100 tys. widzów. Film w dalszym ciągu cieszy się ogromnym zainteresowaniem.

## SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

## Dzisiejsze IMPREZY

Piłki nożna. Start — ROW Rybnik II liga godz. 11, ul. Teresy 36.

Tenis stołowy. I liga. Włókniarz Łódź — Hutnik N. Huta godz. 11, ul. Północna 36, Start Łódź — Dąb Katowice, godz. 11, ul. Teresy 36.

Tenis ziemny. Dokończenie mistrzostw CRZZ na kortach MKT w parku im. Poniatowskiego, godz. 9.

Siatkówka. Dokończenie rozgrywek półfinałowych drużyn żeńskich o puchar KR OFSWFIT, godz. 11, ul. Zakątna.

## Harcerski mecz Łódź — Warszawa

Dziś, na stadionie Startu przy ul. Teresy rozegrany zostanie trzeci z rzędu mecz między Chorągiewami ZHP Łodzi i Warszawy.

Harcerze walczą będą w następujących dyscyplinach sportowych: lekkoatletyka, siatkówka, piłce ręcznej, badmintonie, pływaniu. Mecz piłkarski odbędzie się przed spotkaniem ligowym Startu z ROW, a strzelectwo na Widzewie. (a)

## Sukces siatkarzy Startu

Sukcesem siatkarzy Startu zakończył się ich występ w półfinałach mistrzostw Zrzeszenia „Start” w Nowym Targu. Łódzianie wywalczyli awans do finałów wygrywając kolejno z Ładą (Bilgoraj) 3:1, Startem Strzeszów 3:0 i Gorcami N. Targ 3:1.

Finały rozegrane zostaną w Kaliszu w końcu bm. (m)

## Osiągnięcia sportowe ZMS Górna

W okresie od maja do września br. na biwakach sobotnio-niedzielnym przebywało 1.640 młodych chłopców i dziewcząt Dzielnicowej Org. ZMS-Górna. W zlotach i wycieczkach niedzielnych i świątecznych wzięło udział 17.845 osób, a w imprezach sportowych uczestniczyło 3.250 ZMS-owców.

Już trzeci rok działa ZMS-owska liga tenisa stołowego — pierwsza tego typu liga nie tylko w Łodzi, ale i w kraju, oraz liga piłki siatkowej i kometki.

Systematycznie organizowane są następujące imprezy: spartakiada kół terenowych ZMS, oraz turniej ZMS. Ta ostatnia impreza jest potraktowana jako długofalowa rywalizacja kół ZMS z terenu dzielnicy Łódź-Górna.

Założenia organizacji na najbliższy okres, oprócz wyżej wspomnianych — to zorganizowanie I Zimowej Spartakiady Sportowców Kół ZMS oraz powołanie wieczorowej szkoły aktywny organizatorów imprez sportowych. Przy zarządzie dzielnicowym ZMS Górna istnieje ponadto powołane przed dwoma laty — dobrze działające ognisko TKKF. Ognisko to nawiązało ostatnio ścisłą współpracę z Ogniskiem TKKF „Kaczka”.

Porad fachowych w realizacji tak bogatego programu sportowego udziela ZMS-owcom Górnej — działacze RKS, z którym ZD ZMS Górna ściśle współpracuje oraz działacze sportowi skupieni przy Dzielnicowym KKKFIT Łódź-Górna. Faktem jest, że tak bogaty program działalności sportowej i wyniki osiągane przez ZMS-owców w ogromnej mierze przyczyniły się do zdobycia I miejsca przez dzieln-

## Dziś mecz z Belgią

Dziś na stadionie w Brukseli spotkają się w kolejnym meczu eliminacyjnym do mistrzostw Europy jedenastki Belgii i Polski. Aktualna sytuacja wygląda w ten sposób, że Belgowie mają jeszcze szansę na zajęcie pierwszego miejsca w swojej grupie, natomiast Polacy po porażce z Francją nie mają szans na awans.

Przed Polską stoi duża szansa rehabilitacji za nieudany mecz z Francją. Sądymy jednak, że w tym meczu, który poza prestiżem nie ma dla nas specjalnego znaczenia, selekcjonerzy winni wystawić „drużynę przyszłości”, bardziej eksperymentalny skład, złożony z młodszych zawodników. Właśnie w takich meczach powinno się wypróbować młodzież. (ms)

## Odra — Ruch 2:1

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim Odra (Opole) — pokonała Ruch (Chorzów) 2:1 (0:0).

Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Bramki dla Odry zdobyli: Kot i Jarek, a dla Ruchu Trefon.

## Warszawa—Berlin 1:0

W międzynarodowym meczu piłkarskim reprezentacja Warszawy wygrała z reprezentacją Berlina 1:0 (0:0).

## Mistrzostwa Europy w koszykówce

### Polacy przegrali z ZSRR 108:68

Koszykarze radzieccy rozpoczęli w ostrym tempie. W pierwszych minutach gra jest wyrównana i dzięki celnym strzalom Likszy notujemy remis 8:8. Stopniowo jednak przewaga drużyny radzieckiej zaczyna wzrastać. W 13 min. koszykarze radzieccy prowadzą już 38:18. W pierwszej połowie zespół radziecki użył 27 pkt. przewagi (57:30).

Ostatecznie koszykarze ZSRR wygrali z drużyną polską 108:68, demonstrując koszykówkę na

najwyższym światowym poziomie.

## Dziś finał

### mistrzostw tenisowych CRZZ

Wczoraj rozegrano dalsze spotkanie tenisowe o mistrzostwo CRZZ.

W. Nowicki pokonał Orlikowskiego. W finale Maniewski (pokonał on Gąsiora 6:2, 3:6, 6:3) spotka się z W. Nowickim, który wygrał z Orlikowskim 3:6, 6:1, 7:5.

W finale gry pojedynczej kobiet spotka się Calińska z Wleczkówną.

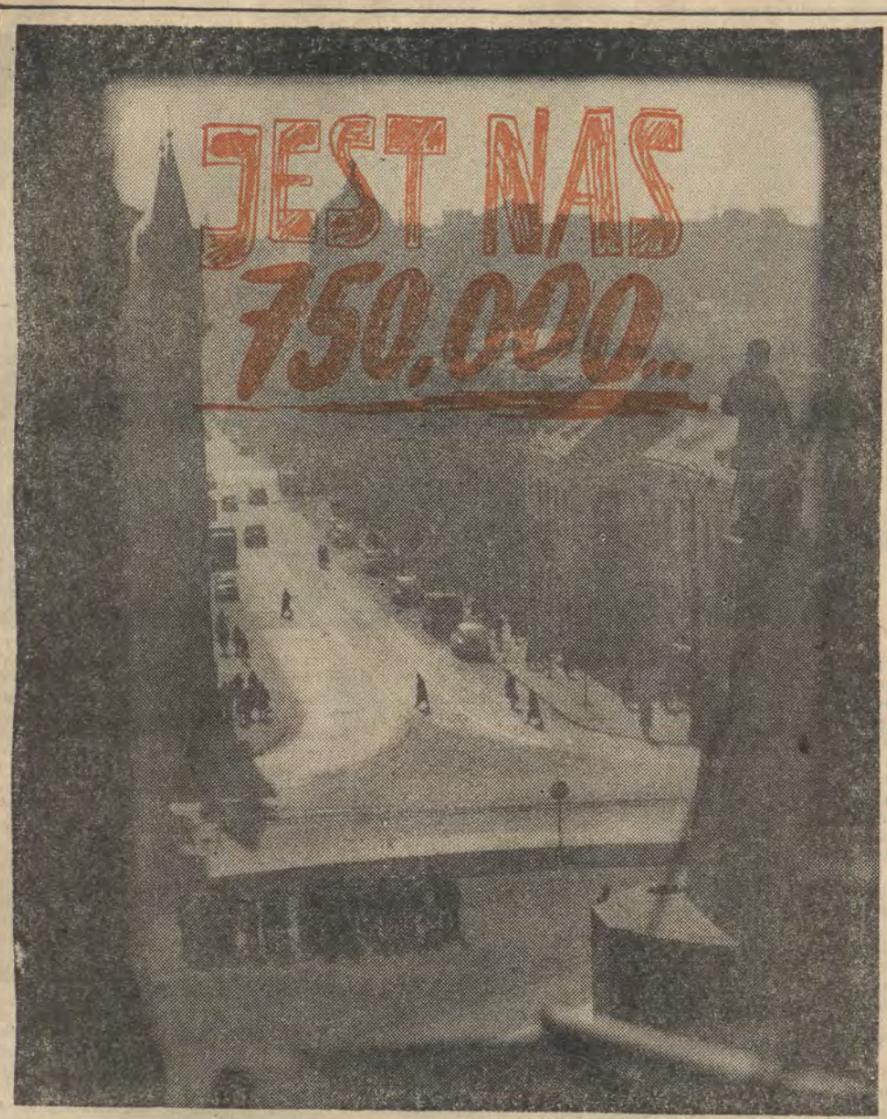
Dziś ostatni dzień turnieju.

## Garbarnia — Cracovia 2:0

W spotkaniu o mistrzostwo II ligi piłki nożnej Garbarnia (Kraków) pokonała Cracovię 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Weiss i Odsterczył.

## Rekordy świata spadochroniarzy

Na lotnisku w Krośnie padły dwa rekordy świata w grupowych skokach ze spadochronem. Skoczkowie Aeroklubu Podkarpackiego w Krośnie skacząc z wysokości 1000 metrów na celność lądowania uzyskali średnią odległość od centrum koła 1,27 metra. Drugi rekord świata ustanowiła grupa, która skacząc z wysokości 1500 m z natchemiatostowym otwarciem spadochronu uzyskała średnią odległość 93 cm od centrum koła.



# Jacy jesteśmy? • Jacy jesteśmy?

NO WŁASNIE, TO CIEKAWIE, NIŻEJ PODPISANY TEŻ CHCIAŁ SIĘ DOWIEDZIEĆ, WIEC POSZPERAŁ TROCHĘ W ROCZNIKU STATYSTYCZNYM I W PLANIE 5-LETNIM. WARTO BOWIEM CZASEM POCHYLIĆ SIĘ NIE TYLKO NAD WŁASNYM PEPKIEM, ALE I NAD WŁASNYM MIASTEM I JEGO WSPOLKODAKAMI. POPATRZĘC, POCIESZĘ SIĘ, POSMUCIĆ, PODUMIĆ, UŚWIADOMIĆ SOBIE I UPRZYTomNIĆ. PRETEKST DO POWTÓRKI SIĘ ZNA LAZŁ. OD PARU TYGODNI JEST NAS JUŻ 750 TYSIĘCY I TROCHĘ. JAK TE TRZY CZWIERCI MILIONA ŻYJĄ, CO ROBIĄ Z CZEGO ŻYJĄ, JAK PRACUJĄ, GDZIE MIESZKAJĄ, W CZYM MIESZKAJĄ, W CO SIĘ BAWIĄ JAK SIĘ UCZĄ, CZYM SIĘ KARMIĄ, CO KUPUJĄ I JAKA ICH CZEKA PRZYSZŁOŚĆ.

**P**rofesor Mujżel usiłuje nas przekonać (ze skutkiem), że jesteśmy najbardziej pracowitym ludem w Polsce, lecz bezwzględnie „wzależnie upośledzonym”. W przeliczeniu na jednego mieszkańca wytwarzamy w kraju największą nadwyżkę ekonomiczną. W parze z tym nie idzie, niestety wcale nie czyniły nam czymś wgodniejszym, lepszym przyjemniejszym i miłszym. Szczęśliwym się co prawda i szczęściem będziemy się nadal, że jesteśmy miastem drugim co do wielkości, ale jeśli chodzi o rozwój, dynamikę, nakłady inwestycyjne i inne, pozostajemy w tyle. Pod wieloma względami wyprzedziły nas nieoczekiwanie Katowice, Wrocław, Szczecin, Poznań, Kraków.

Przyjmując te ramy dla kościuszkowskiej legendy, warto może zwrócić uwagę na kilka dni, w których narodził się najdonioślejszy chyba akt insurekcji. Mamy na myśli czas spędzony przez Kościuszkę w Połańcu. Odwiedzmy więc Połaniec...

Myszę, że znów tak bardzo dużego powodu do profesorskiego smętku nie ma. Ale to dobrze, jeśli od czasu do czasu ludzie żyjący w stanie permanentnej euforii budzą się rano

z ręką w intymnym naczyniu. Powoduje to mobilizację ambicji, dodaje bodźca aspiracjom i pobudza do aktywności i nowych wysiłków. Optymizm jest wprawdzie rzeczą twórczą i konstruktywną. Jednak i on ulega z czasem petryfikacji. Wtedy potrzebna jest dawka pesymizmu żeby rozkruszyć skamieniałe samozadowolenie. Pragnie tego 750 tysięcy osób i trochę, które chcą żyć w mieście, którego ranga, rola, miejsce, pozycja i funkcja w kraju nie są im obce, lecz własne.

Radujemy się np. od 22 lat że mamy 7 wyższych uczelni, w których poszerza swe horyzonty prawie 20 tysięcy studentów. Ale we Wrocławiu jest ich 25 tys., w Poznaniu 28 tysięcy, w Krakowie 40 tys. Nie ma powodu, żeby się w dalszym ciągu nie cieszyć. Tylko przytomnie.

Tyle na marginesie. Obiecałem jednak na wstępie odpowiedzieć na pytanie, jacy jesteście. Przyznaję, pytanie trochę demagogiczne. Nato-

(Dalszy ciąg na str. 4)

# ...Tacy jesteście • Tacy jesteście

Napisał:  
Karol Bądziak  
Fotografował:  
Andrzej Wach



## Połanieckie dni...

**Z**astanawiam się, dlaczego Kochanowski nie chciał Połanicy. To, że odmówił przyjęcia od Batorego tu lejszej kasztelanii skrzętnie zostało zanotowane w kronikach miasteczka. Tak samo zresztą jak i fakt wystawiania przez Połaniec, w razie pospolitego ruszenia, wozu wojennego i dwóch pachołków. A przecież miasteczko całkiem niczego sobie. Ujęte ramionami Wisły i Czarnej, opasane lasami, z naturalną ostoją w postaci niewielkich wzgórz od strony królowej rzeki... No, ale niech sobie nad tym już łamią głowy historycy. O ileż bowiem ciekawsze i bliższe nam czasowo jest pytanie co się stało z „kariem”, na którym śladywał Tadeusz Kościuszko. Bo jeśli chodzi o szybę okienną, na której pierścieniem wyskrobał on swe nazwisko, to można przysuszać, iż uległa słu czeniu. Natomiast krzesło zabrał do kościoła w 1880 r. ksiądz Braziewicz. W 9 lat później wybuchł w mieście pożar. Spłonęły wtedy 82 domy, szkoła, apteka i kościół. Ale krzesło uratowano. Jedni powiadają, że jest teraz w kieleckim muzeum, inni iż dostało się do sandmierskiej kolegiaty.

scu. Niewielka kotlina z gęstwiną owocowych drzew. — Tu stał dom dziadka — kontynuuje pani Górka — ale w tamtych czasach mieszkała w nim jego teściowa Tekla Ingiewiczowa. I właśnie kiedy Kościuszko siedział na batalii, przechowywał się w tej starej chałupinie. A więc to tu... Ciekawe, jak ten zakątek wyglądał 173 lata temu. Czy były drzewa? Na pewno! Może nawet iden tyczne z tymi, jakie teraz w październikowym słońcu kładą długie cienie na murawie. I dom. Stary, pod strzechą. W nim prawdopodobnie pisał Kościuszko do jednego z działaczy insurekcji: „Pamiętaj, że wojna nasza ma swój szczególny charakter, który dobrze pojąć należy. (Dalszy ciąg na str. 4)

Stanisław Herbst pisze w ostatniej „Kulturze”, że „w życiu Kościuski 200 dni: 23. III. — 10. X. 1794. To, co było przedtem — to przygotowanie, to co potem — los wodza, który wojnę przegrał. nie zdołał zapobiec katastrofie”. Przyjmując te ramy dla kościuszkowskiej legendy, warto może zwrócić uwagę na kilka dni, w których narodził się najdonioślejszy chyba akt insurekcji. Mamy na myśli czas spędzony przez Kościuszkę w Połańcu. Odwiedzmy więc Połaniec...

Niedzielny magazyn „Dziennika Łódzkiego”

**PANORAMA**

K. Markiewicz

## Czy era pigulek?

— Kto tam wie! — mówi przygodny informator. — Tyle lat! Może będzie coś wiedział stary Pisula, a jeszcze więcej Władysław Majewski — przecież w domu jego pradziadka pisał naczelnik uniwersal. — A gdzie tam u niego! — prostuje przystuchująca się roz mowie kobieta — U Murczkiewiczów mieszka! Tak przynajmniej piszą w książce, a ta chyba nie kłamie... Jest więc jakaś książka. W jej poszukiwaniu docieram do pani Lucyny Górskiej. Mieszka w drewnianym domku, gdzie od frontu prosperuje gospoda Związku Inwalidów. Okazuje się, że owa książka, w której piszą o pobycie Kościuszki w Połańcu, wywędrowała do Kielc. — Ale to nie, ja panu wszystko powiem — uspokaja pani Lucyna — bo to jest tak... Tam, gdzie teraz mieszka Kosowicz, na Podskalę, była posiadłość moich pradziadków i dziadków. Możemy iść, zobaczyć... Idziemy. Wąska kanienista drożyna wspina się pod górę. Spoza drzew widać mury nowej szkoły. 15 października w muruje się w jej front ton pamiątkową tablicę. Tę samą, która od trzech lat stoi w pokoju sekretarza RN. Już wtedy bowiem podjęto uchwałę, że w rocznicę ogłoszenia uniwersału mieszkańcy Połanicy usypią kopiec i umieszczą w nim tablicę. Cóż, kiedy przez miejsce, gdzie miał stanąć, przeszła nowa nadwiślańska autostrada... Ale oto jesteśmy na miej-

ZAMIESZCZONY W „PANORAMIE” WYWIAD Z PROF. DR J. SIEROSZESKIM WYWOŁAŁ FAŁE LISTOW CYTELNIKOW ZAINTERESOWANYCH ZAGADNIENIEM TABLETOK ANTYKONCEPCYJNYCH. W ZWIĄZKU Z TYM ZAMIESZCZAMY DZIS ARTYKUL UZUPELNIJĄCY, KTÓRY, MAMY NADZIEJĘ, ODPOWIE NA ZADANE NAM PYTANIA.

**O**nicjatorem nowej metody zapobiegania ciąży był zmarły niedawno biolog amerykański dr Gregory Pinkus. Przed 15 laty zwrócił uwagę na możliwość stworzenia leku, który hamowałby proces wytwarzania jaj w jajniku. W poszukiwaniu takiego środka zatrzymał się na hormonie znajdującym się w ciałku żółtym — progesteronie. W toku badań przeprowadzanych na zwierzętach stwierdził, że wstrzyknięcie tego hormonu powoduje bezpłodność samicy przez okres kilku czy kilkunastu dni.

Uzyskiwanie jednak progesteronu w większych ilościach byłoby zbyt kosztowne, toteż badacz szukał dalej. W ciągu 2 lat zbadał działanie 175 różnych hormonów i preparatów, aż wreszcie natrafił na związek chemiczny — noretynodrel (zawierający progesteron, estrogeny i inne steroidy). Mieszając go jeszcze z innymi dodatkowymi substancjami stwierdził, że dawała tak radykalnie, jak żadne inne środki antykoncepcyjne, a przy tym nie szkodzi organizmowi.

Gdy po serii doświadczeń na zwierzętach przystąpił do wypróbowania leku na kobietach i uzyskał potwierdzenie nieszkodliwości, sprawa stała się od razu głośna w świecie. W wielu ośrodkach badawczych i klinicznych zaczęto eksperymentować z nowym le-

kiem i uzyskiwać te same niezwykle wyniki.

Od 1960 r. lek jest w oficjalnej, aprobowanej przez władze zdrowia sprzedaży w wielu krajach, a produkcją zajęły się liczne fabryki farmaceutyczne. Dziś można naliczyć już kilkadziesiąt specyfików sprzedawanych pod różnymi nazwami (Enovid, Ortho-Novum, Etalontin, Gostanon, Anovlar, Lyndiol, Volidan, Ritmjcon i wiele innych).

Pigułka antykoncepcyjna stała się więc artykułem masowym, używa jej 12 mln. kobiet na całym świecie.

Wpływ tej pigułki na stosunki społeczne, na kształtowanie się nowej moralności, nowych poglądów na sprawę płci — jest tak wielki, iż niektórzy socjologowie twierdzą nawet, że w historii ludzkości zaczęła się „era pigułki”...

Pigułka jest dziś na świecie powszechnie uważana za dobrodziejstwo kobiet, za główny środek w planowaniu rodziny. Należy więc oczekiwać, że i u nas w kraju stanie się łatwo dostępną. Tymczasem jednak, oprócz obietnicy produkcji za rok, sprawa rozpowszechniania ciągle napotyka na przeszkody.

Główną przeszkodą jest niedostatek na znajomość tej sprawy u kobiet i obawa przed nowością. Choć dla pigułki zapalono zielone światło niemal we wszystkich krajach na Zachodzie, u nas zakazem jest jeszcze przesadna obawa przed rzekomą jej szkodliwością. Wiele kobiet nieufnie odnosi się

do pigułki na podstawie zagłuszanej może przed kilkoma laty plotki o komplikacjach, które zdarzają się po zażywaniu. Tym też tłumaczy się fakt, że choć pigułka jest dostępna w każdej klinice położniczo-ginekologicznej a więc w 10 miastach, gdzie istnieje Akademia Medyczna, w poradniach świadomego macierzyństwa i wprost na receptę lekarską w aptece leków zagranicznych — to jednak rozpowszechnianie posuwa się zbyt wolno.

Jak już wspomnieliśmy, podejrzenia szkodliwości zostały już autorytatywnie rozwiane, a pigułka zalecana lekarzami i instytucjami, zarówno medycznymi jak i społecznymi, czego świetnym przykładem były obrady światowego Kongresu Towarzystwa Planowania Rodziny, który się odbył w Santiago (Chile), gdzie wszyscy zgadzali się z opinią, iż lek ten — używany pod kontrolą lekarską — stanowi wielką zdobycz ludzkości.

Za szybkim rozpowszechnieniem pigułki w Polsce przemawia również troska o zdrowie kobiet, które zgłaszają się do lekarzy z prośbą o przerwanie ciąży. Jakkolwiek zabieg taki, wykonywany w szpitalu, nie stanowi zagrożenia życia (co było tak często dawniej), to jednak powinien być traktowany jako zło tolerowane tylko w poszczególnych przypadkach. Trzeba pamiętać, że tzw. skrobanki rzadko kiedy przechodzą bez przykrych następstw i można im przypisać wiele dolegliwości (łącznie z rakiem), ztruwających życie kobiety przez długie lata, a nawet prowadzących do przedwczesnej śmierci. Tymczasem roczna liczba tych operacji utrzymuje się u nas od dłuższego czasu w granicach 200.000 przypadków.

# Jacy jesteście?

(Dokończenie ze str. 3)

miast odpowiedź będzie nieco skromniejsza i wszystko się wyrówna. Ażeby mówić o jakości, trzeba wspomnieć też o ilości. Na razie więc wiemy już ilu nas jest. Za trzy lata będzie nas o 26 tysięcy więcej. W sposób naturalny przyrośnie nas 10,5 tys. Przymigruje zaś 15,5 tys. Z kolei w 1975 roku będzie nas 795 tys. Ponadto zmieni się struktura wieku ludzian. Tajemnica tak małego przyrostu naturalnego polega na tym, że zmalała liczebność kobiet w wieku najwyższej rodności. Zmalała też grupa ludzi w wieku produkcyjnym. Obecnie pracuje w Łodzi 395 tys. osób. Za 10 lat zatrudnienie wzrośnie zaledwie o 35 tys.

W tej chwili najwięcej mieszkańców naszego miasta pracuje w przemyśle — 220 tys. osób. Znaczniejszych zmian się tu nie przewiduje. Jesteśmy miastem klasy robotniczej i takim pozostaniemy. Nastąpią tylko małe przesunięcia z przemysłu do usług. Jeśli teraz ogół zatrudnionych w przemyśle wynosi 52 procent, to w latach 70-75 będzie się kształtował w granicach 49 procent. W usługach pracuje obecnie 30 procent zatrudnionych. W przyszłości pracować będzie 34 procent.

Powoli również następuje równowaga płci. Bardzo powoli. Dwa lata temu było o 55 tys. kobiet więcej niż mężczyzn. W 1975 r. przewaga kobiet wyniesie 47 tys. Zmniejszać się będzie także procent kobiet pracujących. Już obecnie obserwuje się znacznie mniejszy przyrost kobiet w wieku produkcyjnym. Ich miejsca pracy będą musieli zająć mężczyźni. Produkcja przemysłowa będzie bowiem rosła nadal. W tej 5-latacej jej wartości wzrośnie o 23,4 proc. Równoległe będzie wzrastać także konsumpcja.

Jak to wygląda aktualnie w dziedzinie artykułów trwałego użytku? Otóż na 1.000 mieszkańców dwa lata temu samochody osobowe posiadało 15,6 osób. Za 3 lata — 25 osób zmotoryzowanych będzie przypadało na 975 mieszkańców. Jednym dalem. W 1963 r. na 1.000 mieszkańców — 134 było właścicielami telewizorów (w 1970 r. będzie 237), 239 właścicielami aparatów radiowych (w 1970 r. — 267), 39 właścicielami lodówek (w 1970 r. — 120), 156 posiadaczy pralek (w 1970 r. — 210). Jak widzimy wzrost „ulodówkowania” i „upralkowania” będzie nie licho. Zmniejszy się jedynie liczba właścicieli telefonów. Z 18 na 1.000 mieszkańców w tej chwili do 14 w 1970 r. Zamiast opowiadać sobie życiorysy przez telefon, będziemy mogli natomiast pójść do restauracji lub kawiarni, których ilość nieco (minimalnie) się powiększy. Ze 140 do 157. Najlepiej więc będzie siedzieć w domu i oglądać telewizję. Obecnie już ok. 40 proc. budynków mieszkalnych naszego miasta pochodzi z nowego budownictwa. W 1970 r. połowa miasta będzie nowa. Ale około 32 tys. rodzin będzie czekało jeszcze na mieszkania spółdzielcze. Jeśli to kogoś pokrzepi, może dodać, że za 3 lata 582 tys. obywateli będzie korzystało z kanalizacji a 528,5 tys. z gazu.

Z rzeczy drobniejszych warto dodać, że chodzimy teraz do 7 teatrów (nie wszyscy), 7 lańni miejskich (jeszcze mniej). W tej dziedzinie żadnych większych rewelacji się nie przewiduje. Na jedną bibliotekę przypada 11,8 tys. mieszkańców. A na jednego mieszkańca przypada 0,6 tomu. Częściej niż do teatru chodzimy do 26 kin. Na 1.000 mieszkańców przypada u nas 15,8 miejsca. Za 3 lata wskaźnik będzie jeszcze mniejszy, gdy tymczasem średnia krajowa wynosi 22,1 miejsca na 1.000 osób.

Jeśli idzie o zdrowie to jedna apteka przypada na 12 tys. osób. Na 10 tys. potencjalnych pacjentów czeka w szpitalach 70 łóżek. Pod koniec 1970 r. leczyć nas będzie 2350 lekarzy, tj. 30 na 10 tys. mieszkańców. Lubimy również podróże. Co roku przeważnie 20 tys. łodziaków wyjeżdża za granicę, 7 tys. osób przyjeżdża do nas z samych krajów demokracji ludowej. Udzielamy się także społecznie. Czyny społeczne dają naszemu miastu rocznie 50 milionów złotych. Prawie co trzeci mieszkaniec Łodzi uczestniczy w czynach społecznych. 51 tys. posiada książeczki pracy społecznej. 1480 osób otrzymało złotą odznakę uczestnika pracy społecznej (400 pracujących godzin). 1964 osoby srebrne odznaki (200 godzin pracy) i 2625 osób brązowe odznaki (100 godzin). Wysiłkiem społecznym urządzono na terenie naszego miasta 112 świetlic biokowych. 210 placów zabaw, posadzono 200 tys. drzew, milion krzewów, urządzono 2 ośrodki wodno-wypoczynkowe, 3 stadiony sportowe, ulepszono 120 peryferijnych ulic, ułożono 25 km chodników i wiele wiele innych. Za społeczne pieniądze wybudowano w Łodzi 30 szkół Tysiąclecia.

Za tymi wszystkimi liczbami kryje się bogaty dorobek pracy i wysiłku ludzkiego, wysiłku wielu ludzi.

KAROL BADZIAK

# ...Tacy jesteście



Proces stulecia... Po raz pierwszy w historii oddano pod sąd głównych zbrodniarzy wojennych. Już po przemówieniu prokuratorów i licznych obrońców, Międzynarodowy Trybunał Wojskowy przeznaczył cały dzień 31 sierpnia 1946 r. na „ostatnie słowo oskarżonych”. Każdemu z nich przyznano prawo przemawiania w obronie własnej przez 15 minut.

31 sierpnia żandarmi amerykańscy po raz już 403 w tym procesie wprowadzili na salę dawnego „sądu przysięgłych” w Norymberdze 21 oskarżonych, którzy, zajmując na ławach w specjalnym boksie stałe miejsca dobrane już wysiedziane, witają się teraz po dawnemu, jak gdyby nic w „1000-letniej Rzeszy” się nie zmieniło: ścisną sobie ręce, mówią „Dzień dobry” i głośno przy tym wypowiadają swoje nieaktualne przeciwieństwo tytuły marszałków, ministrów i paladynów Hitlera.

Przewodniczący Trybunału, lord Geoffrey Lawrence, udziela głosu pierwszemu na ławie oskarżonych, HERMANNOWI GOERINGOWI, który zaraz wstaje i w ciszy, przerywanej tylko szmerem pracujących aparatów filmowych, zaczyna mówić. Ma na sobie szarobłękitny mundur marszałka lotnictwa, bez oznak i dystynkcji, ale że przez 9 miesięcy trwania procesu stracił wiele ze swojej przysłowiowej tuszy, wygląda teraz w tym mundurze, jak gdyby stał w szlafroku. Do niczego się nie przyznaje. Atakuje oskarżycieli za rękome przeznaczenie cytat z jego przemówień, a wreszcie cynicznie oświadcza, iż znalazł się na tej sali w roli oskarżonego jedynie z tego powodu, że należy do zwyciężonych.

Z kolei Trybunał udziela głosu RUDOLFOWI HESSOWI, jako następcemu na ławie. Rudolf Hess, do maja 1941 r. (czyli do swojej wyprawy do Anglii) oficjalny następca Hitlera, uważa, że ma prawo mówić siedząc. Mówi z jakimś chytrym uśmiechem, aluzyjnie. Oświadcza np., że wiadomo mu, iż w Alryce Południowej stoi pomnik, wzniesiony ku czci niewinnie pomordowanych kobiet i dzieci. Pomnik ten wzniesiono w miejscu, gdzie podczas wojny burskiej istniał obóz koncentracyjny, założony przez Anglików. „Wyjaśnij mi zagadkę tego pomnika — powiada — aby dowieść, że Niemcy nie pierwsi zakładali obozów koncentracyjnych”. Potem „wyjaśnia” jeszcze inne tego typu „zagadki”, a wreszcie wyraża wiarę w sprawiedliwość boską i nadzieję, że go „Bóg uwolni”.

Następnie mówi JOACHIM VON RIBBENTROP, hitlerowski minister spraw zagranicznych. W wywodach swoich stara się wykazać... zbieżność polityki zagranicznej III Rzeszy z polityką amerykańską i brytyjską, jeśli chodzi o stosunek do ZSRR.

W dalszej kolejności przemawia w tonie bujnego protestu ostatni dowódca naczelny hitlerowskich sił zbrojnych, marszałek polny WILHELM KEITEL, o którym ze względu na jego służalczą postawę w stosunku do Hitlera mówiono w pewnych kołach niemieckich nie inaczej, jak „Lakaitel”. Na jego oliwkowozielonym frenczu widać ślady po odrpniętych baretkach orderowych. Stwierdza, iż jego zdaniem oskarżenie „jest nieuzasadnione”, że nie przedłożono „dokumentacji”. A wreszcie, zastanawiając się koniecznością wykonywania rozkazów, oświadcza patetycznie, że służył narodowi i ojczyźnie. „I to jest moja wina!” — kończy.

Mniej buńczuczne są wywody ERNESTA KALTENBRUNNERA, który jako zastępca Himmlera i szef „Sicherheitsdienst”, niewiele może powiedzieć na swoją obronę. Toteż próbuje uderzać w swoje dotychczasowe pokory i na zakończenie deklaruje: „Z radością



zejść do grobu, aby choć w części odpokutować za śmierć milionów Żydów”. Natomiast następny oskarżony, ALFRED ROSENBERG, ideolog hitlerowski i minister Rzeszy do spraw Wschodu, zapewnia gorąco, że przywrócił „na okupowanych terenach wschodnich wolność Kościółowi”.

Wiele „religijności” przejawia też HANS FRANK, kat Polski. Zabiegając już w wizerunku o interwencję Watykanu w swojej obronie, przeszedł z protestantyzmu na katolicyzm i stale czytywał Biblię. Przemawia językiem niemal biblijnym. „Droga Hitlera — powiada — była drogą bez Boga. Bez Chrystusa. Wzywam naród niemiecki do zawrócenia z tej drogi!”

Znacznie mniej krytycyzmu ujawnił WILHELM FRICK, eks-protektor Czech

b. gauleiter Wiednia i przywódca młodzieży hitlerowskiej, BALDUR VON SCHIRACH nie wnoszą do rozprawy w swoich wystąpieniach nic nowego, oprócz pruskiej buty. Admiraliowie najwyraźniej potraktowali „ostatnie słowo” jako wyborna okazję do obrony „honoru” Kriegsmarine i jej... szlachetnych metod walki.

FRITZ SAUCKEL, eks-minister robót publicznych, powołał się na swoje „zastęgi antykomunistyczne” i na swój „ludzki stosunek do robotników obcych”. Winę za „metody werbunkowe” (w postaci łapanek na roboty do Rzeszy) zwał na gauleiterów i „namiestników”.

O jakichkolwiek nadużyciach własnych i Wehrmachtu nie chciał też nic słyszeć generał ALFRED JODL, szef sztabu OKW, przez cały czas bowiem trwania wojny nie robił nic innego, jak tylko stale „holdował tradycjom armii niemieckiej”.

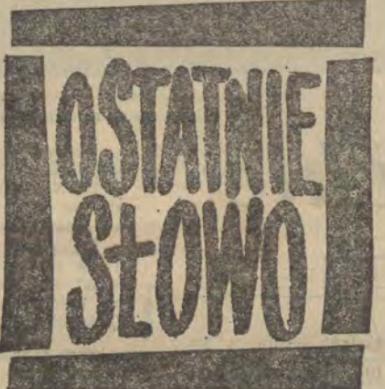
Ostatni ambasador hitlerowski w Ankarze i eks-kancelarz Rzeszy, FRANZ VON PAPAN, „służył nie hitlerowcom, lecz ojczyźnie”. Eks-minister uzbrojenia, ALBERT SPEER z oburzeniem odciał się od „dyktatury Hitlera” i uroczyście przestrzegł ludzkość przed III wojną światową, KONSTANTIN VON NEURATH, dawny min. spraw zagranicznych i b. protektor Czech, i Moraw jak również HANS FRITZSCHE, dyrektor generalny ministerstwa propagandy, przyznali się do winy tylko „częściowo”.

Natomiast ARTHUR SEYSS-INQUART, eks-komisarz okupowanej Holandii, stwierdził na swoją całą obronę, że podczas jego rządów „było tam lepiej, niż podczas I wojny”. Następnie dodał, że jeśli w ogóle słyszał o jakichkolwiek egzekucjach w Holandii, zawsze były to „tylko oficjalne egzekucje, dokonywane na sabotażystach i dywersantach”.

Przewód w głównym procesie norymberskim dobiega końca. Lord Lawrence zapowiada, że ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu 23 września. Numeracja karek stenogramu przekracza cyfrę 19 tysięcy... Żandarmi amerykańscy wyprowadzają oskarżonych, z których właściwie wszyscy czują się niewinni, a jeżeli nawet uznają swoją winę, to w jakiejś tak minimalnej mierze, że wprost trudno sobie wyobrazić mechanizm psychiczny, pozwalający im nie dostrzegać bezmiaru zbrodni, jakich się dopuścili w latach 1933-1945...

Wyrok ogłoszono nie 23 września, jak zapowiedział lord Lawrence, lecz — na skutek powstających w łonie Trybunału różnic w poglądach i ocenach — dopiero w dniu 1 października 1946 roku, a więc 21 lat temu.

ALEKSANDER PLACZKOWSKI



i Moraw, oświadczył bowiem: „Na moim miejscu i w moich warunkach żaden patriota amerykański nie czyniłby nic innego”.

Następny „mówca”, jeden z najstarszych hitlerowców, teoretyk i praktyk rasizmu, JULIUS STREICHER, nader skromnie określił swoją działalność. Oświadczył po prostu, że „to, co się określa jako zbrodnie Hitlera i Himmlera, odbyło się również bez Streichera i jego tygodnika „Der Stürmer”.

Również ani cienia winy nie mogli dopatrzeć się w swojej działalności „czarodziej finansowy” III Rzeszy, HJALMAR SCHACHT. Przedstawił się Trybunałowi jako „fanałyczny przeciwnik wojny”. Podobnie — WALTHER FUNK, b. prezes Banku Rzeszy. Nigdy nie uczestniczył w łupieniu kosztowności i nigdy mu nikt „ani słowa nie powiedział o obozach koncentracyjnych” — oświadcza skomlącym głosem i... wybuch głośnym słochem.

Dalsi „mówcy” — admirałowie KARL DOENITZ i ERICH RAEDER oraz



# Połanieckie dni...

(Dokończenie ze str. 3)

Jej pomyślność zasadza się przede wszystkim na upowszechnieniu zapału i na uzbrojeniu generalnym wszystkich ziem naszej ojczyzny. Do tego wzbudzić trzeba miłość kraju w tych, którzy dotąd nie wiedzieli nawet, że ojczyznę mają...”

Z zadany wyrwa mnie głos przewodniczkii:

— Opowiadał mi dziadek, że podobno pewnego razu jak nacelnik tu mieszkał, przyjechali Kozacy tropiaci Kościuszkę. Ten — a nosił się wtedy po chłopku — niewiele myśląc wyszedł na podwórze i że akurat gospodarze wyrzucali z obory gnój, zaczął im pomagać w tej robocie. I tak ocalał...

Obeszliśmy wokół koflinę. Zdawałem sobie sprawę, że



W 150 ROCZNICĘ ŚMIERCI TADEUSZA KOŚCIUSZKI Na zdjęciu: wprowadzenie do Krakowa dział zdobytych przez kosynierów.

(Rys. W. E. Radzikowski)

tu nie ma niczego już, co materialnie łączyłoby się z osobą przywódcy insurekcji, chyba tylko ziemia. A jednak trudno było stąd odejść. W dali na prawym brzegu Czarnej, nie opodal Wisły, stało wzgórze starego kopca. Tam rzekomo odczytano po raz pierwszy chłopom tekst uniwersalu: „...Osoba wszelkiego włościanina jest wolna i wolno przemieścić mu się gdzie chce...”, „lud ma ulżenie w robociznach...”, „zwierzchności miejscowe starać się będą, aby tych, którzy zostają w wojsku Rzeczypospolitej, gospodarstwo nie upadło i żeby ziemia, która jest źródłem bogactw naszych, odrogiem nie leżała...”.

Fakt niewątpliwie jak najbardziej godzien kopca. Uni-

wersał połaniecki był przede wszystkim od wieków aktem państwowym, konkretnie przynależącym chłopom ulżenie. Kościuszkę chciał uczynić dla nich więcej niż Sejm 4-letni. Zrobił co było w jego mocy, ograniczonej zresztą Aktem Krakowskim.

Schodziliśmy w dół w stronę rynekcu, którego środek zajmują strażacka remiza. Pani Górka niezmordowana w przy pominięciu rodzinnych tradycji, opowiadała o koralach: „opuszcza je Polaniec Kościuszkę zostawia Michałowi Murczkiewiczowi kindżał, a jego żonie koral. Ostatecznie koral te dostała od babci moja mama. Kiedyś, będąc dzieckiem, wyjęłam je z komody i... zgubiłam gdzieś na podwórzu. Pamiętam to dobrze, bo ojciec nie żałował wtedy paska...”

Polaniec jest tak mały, że na szta widać lokalna na Podkolu szybko staje się wiadomą pra-

wie połowie mieszkańców. Napotkali teraz radzą mi iść na plebanie i do kościoła, gdzie znajduje się popiersie Kościuszki. Warto też zajrzeć, ich zdaniem, do nauczyciela szkoły, który ma jakieś stare dokumenty pisane gęstym piórem. A ponadto konieczne na Plac Uniwersalu. Wszyscy chcą mi pomóc w odkrywaniu śladów sprzed przeszło półtora wieku. Tuż przed wyjazdem wracam jednak do Prezydium Rady, aby raz jeszcze sięgnąć do kroniki Połaniec, w której rok po roku spisano wszystkie wloty i upadki miasteczka: „Wielka powódź nawiedziła pobliskie wsie...”, „Wmurowano erekcyjny akt pod szkołę”, „Otwarto regularną komunikację autobusową...”

Ostatni zapis ponownie dotyczy Kościuszki: „Z okazji rocznicy śmierci urządzono sze reg imprez”. Dalej — czysta karta. Bo Polaniec dopiero zaczął obchody kościuszkowskie.

(Jol-es)

Przypomnijmy jeszcze raz burliacką legendę. Stary Bajkał miał wiele córki, które gdy dorosły, poszły własnymi drogami. Tylko Angara zatrzymała przy sobie ojciec. Ale i ona pewnego dnia, dowiedziawszy się o pięknym Jenisjeju — uciekla. Zrozpaczony Bajkał chwycił kamień i rzucił nim za uciekającą. Nie trafił, nie zatrzymał córki...

Zatrzymali ją dopiero ludzie. Przez wiele tysięcy lat królowa rzek Wschodniej Syberii — Angara, toczyła swe kapryśne wody wśród nieprzebranych borów tajgi, przeskakiwała olbrzymie góry tworząc tu i ówdzie efektowne wodospady. Tylko na stosunkowo niewielkich odcinkach można ją było wykorzystywać do żeglugi niewielkimi łódkami. Pierwsi badacze tych stron — geologowie wspominają, iż niejednokrotnie podczas swych wędrówek musieli wyciągać czołna na brzeg i przenosić je obok najbardziej niedostępnych odcinków rzeki. Dziś od Bajkału do Irkutka kursują statki wożące ludzi i towary. Tu po raz pierwszy władcy tej ziemi zatrzymali Angarę. Rzekę przegradza zaporą, a wody niewierne „córki” pracują dla ludzi, poruszając turbiny hydroelektrowni.

Ale trzeba przemierzyć aż ponad 600 km, by zobaczyć to, o czym się tak wiele czytało, a o czym ma się właściwie żadne wyobrażenie. Sześćset kilometrów od Irkutka!

# Uwierziona

...Oto już prowadzą nas na lotnisko, zapraszają do samolotu oznaczonego znanym symbolem „An-10”, wyglądającego jak wagon kolejowy, z którego wyrósł skrzydła. Tak „na oko” wydaje się, że coś takiego nie tylko nie wznieście się w powietrze, ale nawet daleko nie pojedzie po ziemi. Lecz już po chwili „to” rusza, ciągnięte i popychane przez cztery silniki turbodrzutowe, nabiera szybkości i... ulatuje! W wygodnych fotelach, ustawionych po 6 w rzędzie, siedzą, obok uczestników naszej wycieczki, miejscowi klienci „Aeroflotu”. Żadnej ekskluzywności! Babinka z wiklinowym koszykiem przykrytym kawałkiem płótna, trzyma w drugiej ręce doniczkę z jakąś roślinką. Młoda kobieta strofuje półgłosem wierzącego się na fotelu obok malca, a po chwili bez ceremonii wyluskuje białą pierś i podaje ją okutanemu w kocyk niemowlęciu. Muskularny mężczyzna w niebieskiej, rozchełstanej pod szyją koszuli, ledwo usiadł — już zasnął i chrapie teraz dorównując silnikom...

...natach zza pagórka wylania się osada złożona z drewnianych domków. To Padun — jedna z dzielnic Bracka, czy też raczej — jak tu mówią — przysiółek. Całe miasto składa się z podobnych przysiółków oddalonych jeden od drugiego nierazdo o kilka kilometrów. Przysiółkom, a jest ich osiem, nadano nazwy przypominające to, co się tu dokonało, a co nie ma równych sobie na świecie. Jest więc Padun i Gidrostraitiel, Energetik i Stroitiel, Porozskij, Czekaowski(ł), Asinowka, a wreszcie: Brack. Jeszcze tam powrócimy. Autokar wiezie nas jednak najpierw nad Morze Brackie, powstałe zaledwie kilka lat temu na skutek spiętrzenia niesfornych wód Angary potężną zaporą, jedną z największych w świecie! Morze Brackie zajmuje obszar 5,5 tys. km kwadratowych. A przecież jeszcze w 1954 r. tu w tej okolicy, wówczas niezwykle rzadko zaludnionej, a miejscami wręcz zupełnie bezludnej, pierwsze namioty rozbiły ekipy geologów, badających tajgę, a przede wszystkim Angarę. Budowniczo-

z czego ponad 800 m stanowi betonowy korpus wtopiony w diabazową skałę. Nasz przewodnik — Wiktor Smaczionka — jakby czytał z francuskiej ulotki turystycznej, mówi:

Betonowa zapora wznosi się na wysokość 127 m, u podstawy jej szerokość wynosi 80, a u korony 40 m. Głębokość Brackiego Morza tuż koło zapory sięga 106 m. Włoty do turbin znajdują się o 30 m poniżej lustra wody, ponieważ grubość lodu dochodzi tu zimą do 1,5 m i chodzi o to, by GES mógł być czynny cały rok. Obliczono, iż z betonu użytego do budowy tego giganta można by zbudować mur grubości 0,5 m i wysokości 2 m z Bracka do Moskwy, czyli długości ponad 4 tys. km!...

...Potem wróciliśmy do miasta, zamieszkałego już przez 150 tys. ludzi. Pierwsi budowniczości wznosili tu domy z drewna, zgodnie z wieloletnią tradycją tych stron. Nowe domy i te, które tworzą centrum Bracka („przysiółek” Brack) są murowane, nowoczesne, do złudzenia przypominające nowe domy naszego miasta.

Na obiad gospodarze zaprosili nas do nowej restauracji nazwanej „Skazka”. Napis ten nad wejściem tworzyła wesoła, barwna mozaika, ułożona z kolorowych kamyczków. Podobne mozaiki, układające się w sceny z popularnych bajek o „Zar ptaku”, królewnie z „Kryształowej góry” — zdobiły wnętrza. To, a przede wszystkim serdeczność gospodarzy, pozwalały nie zwracać uwagi na twardawy bejszyk...

Później zawieziono nas nad brzeg Brackiego Morza. Pływają po nim stacje, mijające przemysłnie skonstruowane tratwy, z których miejscowi amatorzy rybołówstwa zarzucają wędkę. Ryba, tu — podobno — nie jest „rozpaskudzona” i bierze na zawołanie... Trzeba jednak uważać, by nie zawadzić o któreś z wystających z wody drzew. Gdy budowano zapora, by nie tracić czasu i energii, podpalono po prostu część tajgi i teraz tu i ówdzie sterczą z wody osmalone kikuty.

„Morze” złagodziło nieco klimat tych stron. Zimy są podobno mniej ostre, a lata niezbyt upalne. Choć i tak mieszkańcy Bracka mówią z dumą, iż przez 98 dni w roku (średnio) panuje u nich słoneczna pogoda, co stawia tę okolicę na równi z Krymem. Zatrzymana przez ludzi Angara, ujarzmiona wysiłkiem setek budowniczych, już się nie buntuje — służy człowiekowi jak umie najlepiej. Dziś trzyma ją w ryzach 4 inżynierów, stanowiących całą załogę gigantycznej hydroelektrowni. Czterech z królową! — oto symbol dzisiejszej Syberii Wschodniej...

Józef Potęga

## królewna

(Korespondencja własna z Syberii)

A „An-10” mozolnie pnie się w górę. Lot z Irkutka do Bracka przypomina bowiem gigantyczny skok. Najpierw przez pół godziny samolot wspina się na wysokość ok. 7 km, by w ciągu następnych trzydziestu minut powoli opadać. Już po godzinie bowiem lądujemy na betonowym pasie brackiego lotniska położonego wśród tajgi. Witają nas jakieś drewniane i murowane baraki.

Jest też śniady, krepki i niezmiernie sympatyczny Wiktor Smaczionka, nauczyciel angielskiego i niemieckiego w jednej z brackich szkół. Przyjechał tu dwa lata temu z Krymu, oczarowany, jak wielu młodych obywateli tego kraju, romantyką tajgi i Syberii. Urodził się w okolicach Smoleńska, ale dziś jest już zagorzałym brackim patriotą. Mówi o dniu dzisiejszym, przeszłości i perspektywach tej okolicy z zapałem i znanstwem...

Autokarem jedziemy do miasta, asfaltowa zosła, która przecina tajgę, czyniąc z niej dla przyjeźdźcy zwyczajny las. Po kilkunastu mi-

rozpoczęli swoje gigantyczne dzieło w cztery lata później, a teraz, w 50. Rocznice Wielkiej Rewolucji Październikowej, „Gidroelektrostanacja — Brack”, czyli jak tu mówią — GES, zostanie przekazana komisji rządowej. Ale już teraz potężne turbiny produkują energię elektryczną, która ożywi ok. 40 wielkich zakładów przemysłowych, w tym wielką hutę aluminium, jakie mają tu powstać. Gdy stoi się pod pajęczyną sieci energetycznej, stykać leciutkie brzęczenie. To „pcha się” miedzianymi drutami owe 225 MW energii pomnożone przez 20 turbin. 240 m sześć. wody na sekundę pracuje dziś dla ludzi... Ujarzmione napięcie 500.000 volt da światło i siłę, by z dzikiej tajgi uczynić bogatą, dostojną ziemię.

Sama zapora, dzieło mistrzowskiej inżynierii, zamyka dolinę Angary i łączy obydwą brzozy wielkiego wąwozu, który niegdyś był miejscem, gdzie rzeka tworzyła jeden z wielu swoich wodospadów, czyli „padunów”. Cały obiekt ma 5 km długości,

### Wenecja à la minute • Wenecja à la minute • Wenecja à la minute



Wenecja — miasto ze snu. Położone na 120 wyspach Adriatyku, przecięte 160 kanałami i powiązane 400 mostami, może konkurować z uznanymi „cudami świata”. Wenecję najlepiej zwiedzać pieszo, lub jednym z licznych środków komunikacji wodnej. Płynąc pod uroczymi mostami i mostkami podziwiamy przegładając się w zwierciadle kanałów monumentalne budowle weneckich patrycjuszów, smukłe wieże świątyni, zdobne zwieńczenia pałaców, bogato rzeźbione odrzwia kamieniczek, a równocześnie szare frontony czynszówek przetrzątych wilgocią i pleśnią oraz typowe dla włoskich miast sznury suszącej się bielizny.

Piechura natomiast wabią swą tajemniczością wąskie

uliczki i zaułki Wenecji, przesiąknięte zapachem smażonej oliwy i wypełnione wrzaskiem dzieci.

Kościół św. Marka, Opera San Felice, Pałac Dożów z kolekcją arcydzieł malarstwa, bogate muzea Ca d'Oro, Piazza San Marco (Plac św. Marka), gdzie we wnękach stylowych domów spotyka się młodzież Wenecji, mosty, kanały, gondole... — wspaniałe i piękne w promieniach południowego słońca. A przecież, gdy tylko niebo zajdzie chmurami robi się tu zimno, wilgotno, ponuro. I wtedy miasto cud. sprawia wrażenie dostojnego starca, który cierpi na chroniczną zimnicę, reumatyzm i podagrę...

Zdjęcia: ANDRZEJ WACH



### Barbara Sidorczuk

KAIR, DLA PRZYBYSZA Z ZEWNĄTRZ, ŻYJE NORMALNYM ŻYCIEM MIASTA WSCHODU. WRAŻENIE ZA WROTNego TEMPA POTĘGUJE JESZCZE OSOBLIWO RUCH ULICZNY, KTÓRY KIERUJE SIĘ WŁASNYMI PRAWAMI, MROZACYMI KREW W ŻYŁACH EUROPEJSKIEGO PASAŻERA TAKSÓWKI SAMOCHODY MIJAJĄ SIĘ Z LEWA, Z PRAWA, KLUCZA PO JEZDNI UPRAWIAJĄC SWOISTĄ WOLNOAMERYKANKE, W KTÓREJ WSZYŚKIE CHWYTY SĄ DOZWOLONE. CAŁA TA POZORNIE NIE SKOORDYNOWANA EKWILIBRYSTYKA ODBYWA SIĘ PRZY PEŁNEJ SWOBODZIE UŻYWANIA KLAKSONÓW I STOICKIM SPOKOJU POLICJI, KTÓRA MA TU PODOBNO ZNACZNIE — MIMO WSZYŚTKO — MNIEJ OKAZJI DO INTERWENCJI NIŻ MILICJA W WARSZAWIE. HANDELOWI DETALICZNY OFERUJE TYSIĄCE KUSZACYCH ARTYKUŁÓW ORAZ TYŁE ARTYKUŁÓW ZUPEŁNIE NIEPRZYDATNYCH, A ROZŁOŻONYCH W CELU SPRZEDAŻY, WPROST NA TROTUARZE. ALE KAIR ŻYJE JEDNAK W ZNACZNEJ MIERZE INACZEJ, NIŻ PRZED AGRESJĄ CZERWCOWA. DA JE SIĘ TO ZAOBSERWOWAĆ W WIELU DZIEDZINACH, NAWET PRZY NIEWPRAWNYM SPOJRZENIU CZŁOWIEKA Z ZEWNĄTRZ.

W kairskich dziennikach pojawiła się np. zupełnie nowa rubryka, która codziennie lub prawie codziennie przynosi informacje o darach na tzw. wysiłek wojenny. Akcji tej poświęca się także w telewizji. Na ekranie — kobieta, która odpina bransoletkę i kładzie ją na wadze. Dodaje do tego zdjęty z palca pierścionek i kolczyki. Urzednik skrupulatnie spisuje

W kairskich dzielnicach powstały więc specjalne kantory; ludność składa tam w depozyt kosztowności, które w swoim czasie będzie mogła odebrać, ewentualnie uzyskać za nie równowartość, bądź w gotówce, bądź w towarze. Już w lipcu, zbiórka rozpoczęta w stolicy przeniosła się poza obręb Kairu. „Mieszkańcy” wioski Nazlat El Saman okregu Giza przekazały na wysiłek wojenny półtora kilo złota i 1000 funtów (egipskich — BS). Przekazanie daru odbyło się w obecności przedstawicieli

Chodzi mianowicie o uzyskanie pokrycia w złocie dla miejscowej waluty i zgromadzenia zasobów kruszcza na wypadek konieczności natychmiastowej spłaty zagranicznych długów. Chodzi więc tym samym o zabezpieczenie sobie gospodarczych flank. Jeśliby sędzić zasobność złota ZRA, zasobnością chociażby kairskiego sułku, czyli targu — należałoby wyciągnąć wniosek, że jest go pod dostatkiem. Miniaturowe sklepiki, które bardziej przypominają jarmarczne budy niż miejsca sprzedaży kosztow-

75 kg złota i 1200 tys. funtów egipskich jako spontaniczną pożyczkę ludności. Składają się na to pojedyncze klejnoty, przysłowiowe wędwie obrączki, jak też hojne dary miejscowych bogaczy.

Ibn Saud, jedna z barwniejszych postaci Wschodu, po abdykacji na rzecz brata Fejsala zamieszkał ze swym dworem w Atenach. Jednakowoż wiosną tego roku były władca zwrócił się do prezydenta Nasera z propozycją, by miejscem jego stałego pobytu mógł stać się Kair. Zaliczany do najbogatszych ludzi świata, legendarnie rozrzućny, już mieszkając w Kairze odbywał podróże na sporne terytorium Jemenu i tam wygłaszał oficjalne przemówienia popierające miejscową rewolucję, którą właśnie czynnie zwalczał jego aktualnie panujący brat.

Ibn Saud jest swoistą atrakcją Kairu, gdy ze swym pysznym orszakiem luksusowych samochodów rusza ulicami miasta zachowując szyk podkowi. Tenże arystokrata arabski z właściwą sobie fantazją przekazał milionowy dar w dolarach dla ZRA w pierwszych dniach agresji.

Bardziej znamienna jest jednak ofiarność tych, których zasoby nie sięgają milionów. Świadczy bowiem najdobitniej o poparciu rządu prezydenta Nasera przez ogół obywateli jego kraju w obliczu zagrożenia, którego wyrazem była czerwocowa agresja.

## GORACZKA ZŁOTA

i podaje kobiecie kwit. Koniec obrazu. Teraz spiker informuje o przebiegu akcji i kończy apelem do społecznej ofiarności.

W połowie czerwca, to jest gdy szok po agresji był największy, jedynym co mogło stanowić wyraz chęci wspomnienia rządu — to ofiarności indywidualna. Liczne przejawy tej ofiarności znalazły odzwierciedlenie w artykule Mohameda El Tabii, który, w stołecznym dzienniku, rzucił hasło zbiórki złota od ludności. Ten sam dziennikarz zwrócił się także do rządu z propozycją nadania form organizacyjnych tej rozwijającej się spontanicznie manifestacji patriotyzmu.

ciela Czerwonego Półksiężycy — donosi jeden z ostatnich numerów Al Ahram.

Kanał Sueski jest nieczynny. Turystyka zamarla. Zamarla do tego stopnia, że wielbłądnicy spod piramid, którzy zarabkowali na turystach obwoząc ich na wielbłądach i pozując do pamiątkowych zdjęć — świadczą teraz swe usługi za piątą część obowiązującej tu normalnie taksy. A tymczasem ZRA posiada szereg zobowiązań finansowych płatnych w dewizach, których realizacja, jak należy przypuszczać, z przyczyn politycznych, nie zostanie sprolongowana. Akcja „złoto” wiąże się w sposób zdecydowany z sytuacją Republiki,

ności, skrzą się i mienia istic wschodnim przepychem. Bizuteria jest tu zresztą w powszechnym użytku i Arabka obwieśa się nią chętnie a obficie. Stąd ruch w interesie złotników nieustanny. Ostatnio zresztą ceny złota mają tendencję zwyżkową. Nie są to skoki wyraźne, ale coś się w tej dziedzinie obserwuje. Handel, który jest w przytłaczającej większości w rękach prywatnych, odpowiada w ten sposób na ewentualne ikopoty, w jakich może znaleźć się ZRA. Odpowiada na razie ostrożnie i niejako na wyrost, niemniej jednak zjawisko istnieje.

A tymczasem dary płyną. Do dnia 6. VIII, banki zebrały w depozyt

# ZDJĘCIE tygodnia

Wznowimy nowy cykl fotograficzny. Co tydzień, w każdej „Panoramie” zamieszczamy zdjęcia pracy Czytelników - fotografatorów, wyróżniające się oryginalnością tematu, ciekawym ujęciem, techniką wykonania.

Najlepsze zdjęcia zostaną opublikowane w naszej gazecie i wycenione wg stawek prasowskich.

A więc — fotoamaterzy na start!

Dzisiaj zdjęcie inauguracyjne Józefa Potęgi nt. „Ciekawość — pierwszy stopień do wiedzy”



## Z życia wyjęte

Takie jest już moje usposobienie, że nawet choroba czyni mi pozytywną. Znajduję się w pozycji horyzontalnej, czytam, medytuję i dyskontuję intelektualnie własną niedoleżność i cierpienie. Zwycięstwo nędznej materii nad duchem okazuje się w ostatecznym rachunku zwycięstwem ducha. Nadrobiam zaległości w lekturze. Jest to w obecnych czasach jedyna okazja. Czyż zdrowy człowiek może sobie dziś pozwolić na lekturę „Sagi rodu Forsytów”? Jeśli na przeczytanie „Małowiernych” wystarczy mały katar, to na taką powieść — rzekę trzeba co najmniej zapalenia płuc z przykrymi komplikacjami. Nie chcę przez to jednak powiedzieć, że literatura jest ostatnio tylko dla ludzi chorych. Raczej dla podróżujących do celu niż do nikąd. Choćby pozytywnym przykładem wprowadzone od niedawna do dystrybucji tzw. kieszonkowce, do czytania w wagonie kolejowym.

Niemniej mam poważne zastrzeżenia czy duchowy rozwój współczesnego człowieka odbywa się prawidłowo i harmonijnie. Człowiek ten wraz z rozwojem środków masowego przekazu coraz mniej myśli, coraz więcej czyta, słucha i ogląda. A w świetle teorii widzenia patrzeć — nie zawsze znaczy widzieć. Ani się bowiem spostrzeżliśmy, a filozofów zastąpili nam profesorem filozofii, myślicieli — komentatorzy, komentatorów — konferansjerzy. Tylko ci ostatni na nasze nieszczeście nie pozwalają się nikim zastąpić.

Dawniej było tak, że jeśli człowiek miał jakiś trudny do rozwikłania problem, szedł po poradę do starszego i mądrzejszego od siebie. Dziś idzie do biblioteki, pożyczka książkę i czyta. Ale dopiero przy końcu dowiaduje się, że to nie są oryginalne myśli autora, tylko zapożyczone. Autor przy pomocy przypisów i odsyłaczy odsyła go do innych autorów, tamci z kolei dalej i jeszcze dalej. Tym sposobem, jeśli ma cierpliwość, może dotrzeć aż do Stobajosa, Talsza z Miletu czy Diogenesa Laercjusza. Z tych właśnie powodów wole czytać Senekę i Plutarcha niż „Przyjaciółkę” i „Odgłosy”. Lepiej już przecież czerpać z samego źródła niż u ujścia. Mam wtedy większą gwarancję, że wiedza, którą Sokrates nazywa „pielegnowaniem duszy” będzie przynajmniej czysta a nie metna. Czytelnikom tych felietonów również radzę, by zamiast Badziaka czytali Platona (też najlepiej w oryginalnym), a zamiast Horacego Safrina samego Horacego, zamiast Huszczy — Homera, zamiast Piechola — Ezopa, itd.

Narastanie, pogłębianie i poszerzanie wiedzy spowodowało, że umysł ludzi stracił punkt oparcia. Upadła wiara w oryginalność własnych myśli. Zaden naukowicie, oczywiście poza Parkinsonem, nie ma odważy stworzyć dzieła, które by przypisał wyłącznie wysiłkom własnego umysłu. O wydaniu takiego dzieła w książce bez przypisów, cytatów i bibliografii w ogóle mowy być nie może. Obwołano by go szarlatanem, albo... satyrykiem. Jedynie jeszcze poeci, pisarze i artyści mają odwagę odkrywać dziś i odświeżać na nowo stare prawdy, podając je za swoje, przez siebie wymyślone, stworzone i opisane. Z etycznego punktu widzenia taka metoda jest jednak moralniejsza niż przypisywanie własnych oryginalnych odkryć i myśli komu innemu, na przykład Sokratesowi, Spinozie czy Armeńczykom. Przynajmniej samokrytycznie, że niedługo tak czyniłem. Jeśli jakaś moja własna myśl wydawała mi się zbyt oryginalna, ekscentryczna lub bulwersująca, oblekałem ją w armeńskie przysłowia. Podia nieczemność moich praktyk niech będzie mi wybaczona choćby z tego względu, że dzięki mnie została wzbogacona — co prawda nieznacznie, ale zawsze — wielka skarbnica mądrości Wschodu. Gorzej jest jednak, kiedy pisarz chcąc powieścić coś interesującego o współczesnym świecie, ubiera swych bohaterów w antyczną konfekcję. Wole już Edypa w koszulce polo, niż Holoubka w chitonie.

Ka-Be

## Kącik językowy

### Przecena

W ostatnich listach Czytelników jest kilka pytań dotyczących poprawności nazw różnych wyrobów przemysłowych oraz wyrazów „...nych w handlu; wyrazy „przenikają do szerokiego kręgu klientów, jak choćby „przecena” — zniżka cen, którą zainteresował się pan R. K. „...razi mnie jakaś niejasność, a nawet niekonsekwencja w znaczeniu, jakie nadajemy temu słowu. Czy właściwe jest nazwanie „przecena” obniżenia ceny? Przecież mówi się: przeceniłem wartość tego dzieła lub: nie należy przeceniać skutków tego faktu. A więc przy wyklisłym słowie „przecena” określać nadmiernie podwyższoną wartość danej rzeczy... Słowa „przecena” używamy teraz w odwrotnym jego znaczeniu. Według mnie, przy wprowadzaniu do użytku nowego słowa należy unikać dwuznaczności i nie mieć jednego określenia dwoma różnymi rzeczami lub funkcjami...”

Zgadzam się całkowicie z korespondentem. Niestety, walka z „przecena” w znaczeniu, jakiego jesteśmy przeciwni, jest spóźniona, neologizm ma lat co najmniej kilkanaście, zdążył się zakorzenić i rozszerzyć.

Prof. W. Doroszewski, który pierwszy się nim zajął, pisał m. in. „Nie można w tak niedbały sposób używać wyrazów”. Proponował, aby np. zamiast „towary przecenione” mówić „towary objęte zniżką”, a zamiast „przecenić” — „podać rewizji ceny” lub „zmienić ceny”. Z rady jednak nie skorzystano i w książce „O kulturę słowa” (wyd. 1962) autor tak zakończył swą wypowiedź na temat omawianych wyrazów: „Po paru latach „przeceniać” i „przecena” przyjęły się w handlu. Mogę tylko powiedzieć: szkoda, i opatrzyć powyższe uwagi refleksją: „Victrix causa diis placuit, sed victa Catoni” — „sprawa zwycięska podobała się bogom, ale zwyciężona Katonowi”. I nam nie pozostało chyba nic innego, niż to stwierdzenie.

Jedna z Czytelniczek słyszała, jak spiker witali telewidzów: „Dobry wieczór państwo” i pyta, czy jego sposób wyrażania się jest poprawny.

W tym zwrocie przyjęte jest użycie celownika: „Dobry wieczór państwu”. Tak samo spotykając znajomego powiemy: „Dobry wieczór panu” a nie: „Dobry wieczór, panie”. Jeśli jednak rzeczownik „pan” zastąpimy imieniem, nasze powitanie będzie brzmiało: „Dobry wieczór, Janku”, a nie „Dobry wieczór Jankowi”. Jeżeli to imię dodamy do „pan”, tak że użyjemy wołacza: „Dzień dobry, panie Janku”, a nie „Dzień dobry panu Jankowi”. Użycie celownika było by tu możliwe, gdybyśmy chcieli nadać swej wypowiedzi odcień żartobliwy lub uroczyście, podkreślić, że witamy wyłącznie tę właśnie osobę.

H. BODALSKA

## Rozrywki UMYSŁOWE

(REDAGUJE KLUB SZARADZISTÓW ŁDK) KRZYŻÓWKA (PREMIOWANA KSIĄZKAMI)

POZIOMO: 1. Sezonowy robotnik rolny. 6. Zatruta przynęta. 11. Wyżej kolan. 12. Baniasty kielich. 13. 1967. 14. Do paznokci. 15. Umartwiający się. 16. Wonna trawa łąkowa. 18. Pożywka dla drobnoustrojów. 21. Łączny blachy. 22. Do klejenia. 24. Rzeka w Szwajcarii. 26. Lekka przezroczysta tkanina jedwabna. 27. Z nią do apteki. 28. np. 30. Miasto w Japonii. 33. Na nosie pielęgnatego. 34. Największa rzeka we Włoszech. 36. Olejek różany. 37. Gamoń, gapa. 39. Zawiniątko, pakunek. 41. Oblicze ścian pokoju. 42. Błoto, bagno. 43. Ptak pokrewny jaskółce. 44. Dźwięk. 45. Miłośnik. 46. Sofa z plecami. PIONOWO: 1. Obszerna ulica spacerowa. 2. Imię żeńskie. 3. Koszt, wydatek. 4. Do galarety. 5. Ścięta w łódzka lub mgła. 6. Droga bita, gościńiec. 7. Gatunek, rodzaj. 8. Kolor w kartach. 9. Fachowiec od myśl. 10. Drzewo o liściach pachnących i pierzastych. 17. Ciało nieorganiczne. 19. Autor „Matki”. 20. Ptak podobny do sokoła. 22. Uroda, piękność. 23. Poezja epicka. 25. Termin tenisowy. 26. Pytajnik mianownika. 28. Badanie, śledztwo. 29. Zasada, kanon. 31. Podnosi ciężary. 32. Tajemne nauki. 34. Gra w karty. 35. Jeden ze zmysłów. 37. Zabawa polegająca na rytmicznym odbijaniu ręką przyćmawianej na sznurku wąskiej spuli. 38. Skrzynia. 40. Szpital w czasopiśmie. 47. Wierzchołek masztu.

Nagrody książkowe za rozwiązanie krzyżówki z nr 226 wylosowali: Stanisław Jaworski, Łódź, ul. Narutowicza 51, m. 14, Henryk Sródka, Łódź, ul. Skalna 28, Danuta Kleszcz, Duszynki-Zdrój, ul. Zdrojowa 38b, Zenon Gaworski, Łódź, ul. Urzędnicza 8 m. 10, Zofia Landwilt, Tomaszów Maz., Zapieček bl. 5, m. 9.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11			12					13	
14				15					
16			16	17					
18	19		20		21		22		23
24			25				26		
			27						
28		29					30	31	32
33				34		35		36	
				37			38		
39	40						41		
42				43				44	
45									46



## Jan Sztudynger

### PRASZKI

SMAK

Smakują dla ojczyzny Nie mniej od orderów bliźny.

NA DWOJE BABKA WRÓŻY

Czasem wzbogaca, czasem zuboża: Stawianie sprawy na ostrzu noża

## PRZECIW HAŁASOM, NAWET MIŁYM

Wpierw mi uszy wywołujcie I dopiero wzywajcie!!!

PURPURA

Nie tylko król (i wstyd) chodzą w purpurze Ale i maki, i róże...

# Wciąż młody...



## O MŁODYCH...

Czuje, że im dobrze żyję, chociaż niektórzy traktują mnie tak jak bym już umarł. Mówię im często: — powinniście się

trochę oszczędzać na scenie, bo jestem pewien, że ci którzy meczą się na scenie, meczą także i publiczność.

## O STAROŚCI

Mógłbym występować codziennie w czterech stronach świata w zamian za najwyższe gaże. A tak naprawdę, to przez pół roku odpoczywam, czekając by znowu korzystać z usług cudownej medycyny jaką jest powołanie. Nie szukam już niczego. Powiedziałem już to co miałem do powiedzenia. Nie zależy mi na publicznym pokazywaniu się. Stałoby się to denerwujące. Starzec bijący rekordy to — ładne. Starzec całujący na premierach dziewczęta — to głupie.

## O ŚMIERCI

Naturalnie, że o niej myślę. Co dwa tygodnie odchodzi ktoś, kogo się dobrze znało, kogo się kochało. Nie boje się śmierci. Chciałbym jednak umrzeć ładnie. Jestem gotów podpisać kontrakt z telewizją. Niech przyjdą ze swoimi kamerami przed moje śmiertelne łóżko. Spróbuję się wtedy uśmiechnąć i powiedzieć: — do widzenia i dziękuję państwu. Oj, moje ostatnie życzenie...

Opr. A. PONIATOWSKA



## Polecenie

Między prezydentem Stanów Zjednoczonych Abrahamem Lincolnem a generałem McClellanem, który nie odnosił sukcesów w bitwach, pa nową ozięble stosunki. Kiedyś prezydent otrzymał depe-  
szę:

— „Wzięliśmy do niewoli sześć krów. Co robić? — George McClellan”.

Lincoln odelegrował:

— „Wydość”!

## Wielkość

Alfred Hitchcock powiedział kiedyś o dekolcie pewnej gwiazdy filmowej:

— Za mały dla tłumy, za duży dla snobów...

## Udziałowiec

Znakomity komik Gierasifski znany był ze skąpstwa. Kiedyś przyszła doń zakonnica, kwestująca na dzwon. Komik krzyknął do żony:

— Daj 20 groszy na ten dzwon!

Po paru miesiącach słysząc dzwonienie, Gierasifski zadowolonym głosem mówi do żony:

— Słyszysz? Dzwonią za nasze pieniądze!



# RADIO I TELEWIZJA

## PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 „Fala 56”, 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 „Pasek pod brodą” — słuch. 10.20 Spiewa centralny zespół artystyczny WP. 10.40 Koncert zyczeń. 11.40 „Czy znasz mapę świata?”. 12.05 Wiad. 12.10 Muzyka. 12.20 Jarmark cudów. 13.20 Gra zespół rozrywkowy. 13.36 Przegląd prasy. 13.45 Rozgłośnia harcerska. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Popołudnie przy muzyce. 15.30 Koncert rozrywkowy. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Wielka Aleja” — musical morski. 17.20 Muzyka rozrywkowa. 17.40 Melodie ludowe. 18.05 Koncert rozrywkowy. 18.45 „Zareczynny” — opow. 19.00 Kabarek reklamowy. 19.15 „Przy muzyce o sporcie”. 20.00 Siedem dni w kraju i na świecie. 20.26 Wiad. sport. 20.31 Piosenka z repertuaru D. Lerskiej. 20.35 „Matusiakowie”. 21.05 Muzyka na Expo 67. 21.31 Radiokabaret. 22.31 Jesienne melodie. 22.40 Chwila poezji. 22.45 Spiewa D. Lerska. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.12 Chwila muzyki. 24.00 Wiadomości.

## PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy”. 8.50 (L) „Koncert zyczeń”. 9.55 (L) „Sprawy łódzkie i ludzkie” — magazyn. 10.15 (L) Poranek literacko-muzyczny. 12.19 Tygodnik dźwiękowy. 12.35 Poranek symfoniczny. 13.37 Koncert. 14.00 Piosenka miesiąca. 14.30 Gra Radiowy Zespół Studio M-2. 15.00 „Maszyna do pisania” — słuch. 16.00 (L) Wyniki „Kukuleczki”. 16.02 (L) Koncert. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Gra orkiestra Cebanoffa. 17.30 Operetka S. Moniuszki „Karmianol”. 18.50 Melodie rozrywkowe. 19.00 Rewia piosenek. 19.30 „Przesłuchanie” — słuch. 20.30 Z operowej twórczości włoskich wierszów. 21.00 Dziennik. 21.22 Grają orkiestra taneczna. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 (L) Wiadomości sportowe. 22.30 Niedzielne wieczory muzyczne. 23.34 Serenady i kolysanki. 23.50 Wiadomości.

## TELEWIZJA

8.50 TV kurs rolniczy (W). 9.25 „Przypominamy, radzimy” (W). 9.40 „Salami Państwowego Muzeum Sztuki” — program z Moskwy przez Katowice. 10.10 „Minierzy podniebnych dróg” — film TV prod. radz. cz. III (W). 11.30 „Wizyta w Dusznikach” — reportaż filmowy (W). 11.40 Dziennik (W). 12.00 „Zawsze w niedzielę” — „Turniej miast”. Nowy Sącz — Nowy Targ (Z). Niedziela nad Dunajem. 14.15 Międzynarodowe zawody konne o Wielką Nagrodę m. Pardubice (sprawozdanie z Pardubice). 15.30 „Przemiany” (W). 16.00 Jan Wilkowski „Powrót bajki” z cyklu: „Ula i świat” (W). 16.25 „Miłość i dramaty” — „Sesam muzyczny” (Poznań). 17.05 „Ostatni generał” z cyklu: „Lu dzie i zdarzenia” (W). 17.20 „Teatr Telewizji na świecie” — „Na stacji” — film prod. jap. (W). 18.25 „Karty zamierzonej przeszłości” — program pt. „W stronę księcia Kraka” (Kraków). 18.45 PKF (W). 19.00 Felieton literacki (Kraków). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn. Mecz finałowy. (II połowa meczu). Sprawozdanie z Helsinek przez Katowice. 21.05 Niedzielny program

rozrywkowy z Pragi. 22.05 Reportaż filmowy z uroczystości ślubowania absolwentów szkół oficerskich (W). 22.15 Niedziela sportowa (W).

## PNIEDZIAŁEK, 9 PAŹDZIERNIKA

### PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.18 Muzyka poranna. 8.44 „U historyków wojskowych” — fel. 9.00 „Grzybowca czapeczka” — słuch. 9.25 Mozika mel. 10.00 „Śladami Kolberga”. 10.20 „Z twórczości romantyków”. 11.00 „Korona Piastów” — słuch. 11.30 Chwila muzyki. 11.35 „Jesień Tatrzańska 67”. 12.06 Wiad. 12.10 Gra zespół Don Logista. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”. 13.00 „Gawędy muzyczne”. 13.20 Koncert muzyki klasycznej. 14.00 Orkiestra i zespoły rozrywkowe. 14.30 „Włoskie canto”. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Związku Radzieckiego. 15.25 Koncert solistów. 15.50 Przerzory zawsze ubezpieczony. 16.05 „Non stop Studio Rytm”. 16.20 „Na wirażu”. 16.40 „Technika na co dzień”. 17.00 „Wizyta w pokoju 137”. 17.35 „Reflektorem po świecie”. 17.55 Wiad. 18.00 „Jak w kinie”. 18.45 Kurs języka rosyjskiego. 19.00 „Z księgarskiej lady”. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 „Czas i ludzie” — o problemach ZBoWiD. 19.45 Gra ork. „101 Smyczków”. 20.00 Wiad. 20.31 „Zespół Dziewiątki”. 21.01 Gra zespół organowy Rozgłośnia Krakowska. 21.21 Reportaż literacki. 21.41 Mistrzowie jazzu. 22.00 „Spotkanie przy półce” — Z. Kucówna. 22.15 Spiewa Ewa Dymarska. 22.20 Chwila poezji. 22.30 „Podróże muzyczne” — „Moniuszko przyjeżdża do Warszawy”. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.12 Chwila muzyki. 23.15 Wieczorny koncert. 24.00 Wiad.

### PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Uniwersytet Radiowy. 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Tańce i marsze. 9.30 „W Jezioranach”. 10.00 Wiad. 10.05 „Od przeboju do przeboju”. 10.50 Przem. pow. St. Salńskiego pt. „Urszula”. 11.10 Porady praktyczne dla kobiet. 11.20 Z muzyki hiszpańskiej. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Kompozytor i jego piosenki. 12.45 „W Puławskim Instytucie”. 13.00 (L) Komunikaty. 13.05 (L) Wiad. sportowe. 13.15 (L) „Melodia, rytm i piosenka” — aud. 13.45 (L) „Mikrofon w służbie rolnictwa” — rep. 14.00 Z barokowych i klasycznych arcydzieł operowych. 14.35 „Fala 56”. 14.45 Z płytoteiki rozrywkowej Polskich Nagrań. 15.15 Muzyka ludowa. 15.30 „Bajka dla dobrego smoka” — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 I. F. Dobrzyński — Symfonia charakterystyczna. 17.01 (L) Aktualności łódzkie. 17.15 (L) Felieton. 17.25 (L) Młodzi muzycy przed mikrofonem. 17.40 (L) Mistrzowskie nagrania muzyczne lekkiej. 18.00 (L) Rytmy młodych. 18.20 (L) „Sygnali” — rep. 18.45 „Mój dom, moje osiedle”. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Koncert z nagrania Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR. 20.15 Aud. poetycka. 20.25 Koncert. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Nowiny i nowinki muzyczne. 22.00 Rozmowy o wychowaniu. 22.10 Koncert chóru Rozgłośnia Wrocławskiej. 22.30 „Ambicje i starty” — aud. 22.45 Muzyka taneczna. 23.50 Wiad.

## TELEWIZJA

15.30 Wiadomości dnia (L). 15.45 Politechnika TV: Geometria wykreślna I roku. „Elementy przy należne” (Gdańsk). 16.25 Politechnika TV: Chemia I roku „Ciężar cząsteczkowy, mol, równoważnik chemiczny, steżenie” (Katowice). 16.55 Dziennik (W). 17.00 Dla dzieci: Kino „Płyś” (W). 17.20 Program filmowy (W). 18.00 „Eureka” — magazyn popularno-naukowy (W). 18.30 „Mundur i książka” (W). 19.30 „W królestwie karakulów” — z cyklu: „Od Kaukazu do Tień Szaniu” (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Teatr Telewizji: „Brulion”. Romana Bratnego (W). 21.25 Kino Krótkich Filmów (W). 21.55 „Gaudemus ut truces muz” — program publ. (L). 22.15 Dziennik (W). 22.35 Politechnika TV: Geometria wykreślna — powtórzenie (Gdańsk). 23.05 Politechnika TV: Chemia I roku — powtórzenie (Katowice).

# POGODA

Dzisiaj w Łodzi przewiduje się temperaturę minimalną ok. 12 st., maksymalna wyniesie 16 st. Zachmurzenie będzie duże, możliwy opad słabego deszczu i mżawki. W godzinach popołudniowych

możliwe większe przejaśnienia. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie. Jutro temperatura bez większych zmian. Zachmurzenie umiarkowane, możliwy przelotny deszcz.

Dzisiaj słońce zajdzie o godzinie 17.06, a jutro wszędzie o 5.55.

Przy okazji przypominamy, że dzisiaj imieniny obchodzą Brygida i Pelagia, a jutro Dionizy i Bogdan.

W dniu 7. X. 1967 r. zmarła, przeżywszy lat 70

S. + P.

## Katarzyna HUSSON

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 10. X. br., o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

CORKI, ZIĘCIEWIE I WNUCZĘTA.

Koleżde JERZEMU WOŹNIAKOWI z powodu tragicznej śmierci

## ZONY

wyrazy serdecznego współczucia składają

KOLEŻANKI I KOLEŻY z ŁÓDZKIEGO OŚRODKA TELEWIZYJNEGO.

Dnia 6 października 1967 r. zginęła śmiercią tragiczną najukochańsza córka, ZONA i Matka

S. + P.

## Jolanta WOŹNIAK

z domu HERMAN

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 10. X. br., o godz. 16.30 z kaplicy na Starym Cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim bólu i żalobie

MAŻ z CÖRECZKĄ, RODZICE i RODZINA.

zapraszamy do konkursu 30 PKO

## MEŻA

ORDYNATOR I WSPÓLPRACOWNICY z ODZIAŁU OCZNEGO SZPITALA im. dr JONSCHERA

W dniu 6 października br. zmarł długoletni pracownik ŁPISIE ob. FELIKS LEWICKI od 1945 r. aktywny działacz gospodarczy w budownictwie łódzkim — odznaczony Honorową Odznaką m. Łodzi. W Zmarłym tracimy nieodżałowanego kolegę i wybitnego szefa zaopatrzenia o nieprzejętych zdolnościach organizatorskich. DYREKCJA, SAMORZĄD ROBOTNICZY I PRACOWNICY ŁPISIE.

W dniu 6. X. 1967 roku zmarł w wieku lat 66

## tow. Teodor Kube

wieloletni pracownik Konstantynowskich Zakładów Przemysłu Welnianego, zasłużony działacz polskiego ruchu robotniczego, członek KPP, PPR i ZPZR, żołnierz i Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Grunwaldzką, Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medalem Zwycięstwa, Medalem X-lecia Polski Ludowej, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego oraz wieloma odznaczeniami wojskowymi.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, KOMITET ZAKŁADOWY ZPZR, RADA ZAKŁADOWA i RADA ROBOTNICZA oraz WSPÓLPRACOWNICY z KONSTANTYNOWSKICH ZPWR.

Pogrzeb odbędzie się 8 października br., o godz. 15 z Międz Zakładowego Domu Kultury w Konstantynowie. Trumna ze zwłokami wystawiona będzie w dniu pogrzebu od godz. 9 rano.

ZONOM, RODZICOM i RODZINOM z powodu tragicznej śmierci asystentów III Kliniki Chirurgicznej WAM, drogich nam kolegów i przyjaciół

MJR LEK. Tadeusza Kicińskiego KPT. LEK. Tadeusza Godlewskiego

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

ZESPÓŁ PRACOWNIKÓW III KLINIKI CHIRURGICZNEJ WAM.

Wyrazy najserdeczniejszego współczucia ZONOM, RODZICOM i RODZINOM tragicznie zmarłym w dniu 7. X. 1967 r. lekarzy medycyny

mjr lek. Tadeusza Kicińskiego i kpt. lek. Tadeusza Godlewskiego

składają KOMENDA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYZNA, KOLEŻY i WSPÓLPRACOWNICY z I CENTRALNEGO SZPITALA KLINICZNEGO WOJSKOWEJ AKADEMII MEDYCZNEJ w ŁODZI.

Dnia 7 października 1967 r. zginął śmiercią tragiczną

Tadeusz Leszek KICIŃSKI LEK. MED. major WP, st. asystent Kliniki Chirurgii Urazowej WAM w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 października br., o godz. 15.30 z kaplicy Starożytności przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

ZONA, OJCIEC, BRAT, TEŚĆ i RODZINA.

W dniu 6 października tragiczna śmierć wyrwała z naszych szeregów czynnych członków naszego Towarzystwa, nieodżałowanych

mjr lek. Tadeusza Kicińskiego kpt. lek. Tadeusza Godlewskiego

Zegnamy Ich z głębokim żalem i składamy wyrazy szczerego współczucia RODZINOM.

POLSKIE TOWARZYSTWO ORTOPEDYCZNE I TRAUMATOLOGICZNE ODDZIAŁ w ŁODZI.

Wszystkim przyjaciółom, kolegom i znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego męża

S. + P. Alfreda Jana VOGLA

a w szczególności ks. prałata Z. Holdrowiczowi i przed stawicielowi oficerów rez. 31 p. Strzel. Kan. w Łodzi, kpt. w st. sp. p. A. Ogrodnikowi za wyrażone przemówienia oraz ks. Wł. Rucińskiemu z parafii Zbawiciela składam serdeczne podziękowanie

ZONA

Z powodu śmierci towarzysza

Antoniego Grzegorzycy

działacza Komitetu Zakładowego PZPR, sekretarza ekonomicznego rady robotniczej — wyrazy głębokiego współczucia ZONIE i RODZINIE składają

DYREKCJA, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR i RADA ROBOTNICZA ZPWR „WIOSNA LUDÓW”

Pogrzeb odbędzie się 9. X. br., o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Dołach.

## AGATHA CHRISTIE



Neele wzruszył ramionami. — Może to dzielenie włosów na części. Śmierć przystosowała się do treści wiersza, a o nic więcej nie chodziło. Ale mówim teraz tak, jak gdyby był to pani stronie. Spróbujmy raczej naszkicować własny punkt widzenia. Odrzucam kosy, żyto i resztę bagażu w tym rodzaju. Zostawiam suche fakty, zdrowy rozsądek i prawdopodobne przyczyny, dla jakich ludzie zdrowi na umyśle popełniają morderstwa. Przede wszystkim, kto zyskał z racji zgonu Rexa Fortescue? Kilka osób, ale najbardziej jedna, jego syn Parcival. Nie było go tego rana w domu, nie mógł więc zaprzawić truciźną kawy ani niczego do jedzenia. Tak przynajmniej wydawało się nam zrazu. — Aa... Więc mógł znaleźć się sposób? Wiele o tym myślałam, inspektorze. Brałam pod uwagę różnorodne rozwiązania. Nie znalazłam jednak dowodów ani poszlak. — Mogę powiedzieć pani bez szkody dla śledztwa, że taksynę umieszczono w nie ru-

szonym słoiku z marmoladą. Wierzchnią warstwę tej marmolady zjadł przy śniadaniu Rex Fortescue. Następnie ktoś wyrzucił ten słoik (najprawdopodobniej przez okno prosto w zarośla), a w szpiarcie postawił drugi, tak samo napoczęty. Wyrzucony słoik odnalazłszy. Otrzymałem wyniki badania laboratoryjnego. Wykryto ślady taksyny. — A więc to tak — wtrąciła panna Marple. — Metoda prosta i łatwa. — Zjednoczona Agencja Powiernicza znalazła się w opłakanej sytuacji — ciągnął detektyw. — Mogło jej grozić bankructwo, gdyby zgodnie z ostatnią wolą Rexa Fortescue, wypłaciła wdowie po nim sto tysięcy funtów Adela Fortescue nie przejmowałaby się stanem finansów i kłopotami firmy. Gdyby przeżyła męża o miesiąc, niewątpliwie zachciałaby wycofać cały kapitał. Stało się inaczej. Adela Fortescue umarła, a korzyść odniósł generalny spadkobierca, czyli innymi słowy, Parcival Fortescue. Jeszcze raz mamy Parcivala, ale o co z tego? Istnieje możliwość, że dobrał się do słoika z marmoladą. Ale w żaden sposób nie mógł otruci macochy, czy też udusić Gladys. Jego sekretarka zeznała, że tamtego dnia o piątej po południu Parcival Fortescue był w biurze, a wszyscy wiemy, że do domu wrócił krótko przed siódmą. — To stwarza trudności, prawda? — wtrąciła starsza dama. — Trudności nie do pokonania, z których wynika, że Parcival nie wchodzi w rachubę — przynajmniej oszczędnie inspektor Neele i zapominając o dyskrekcji i ostrożności mówił dalej z nutą rozgoryczenia: — Dokądkolwiek się ruszę, gdziekolwiek spojrzę, napotykam tę samą osobę: Parcivala Fortescue. I co?

Parcival Fortescue n'e wchodzi w rachubę! — Uspokoił się nieco, zmienił ton: — Cóż, istnieją inne możliwości. Ten czy ów mógł mieć równie uzasadniony motyw. — Na przykład Vivian Dubois — podpowiedziała panna Marple — albo ten młody Wright. Z wyjątkową czułością należy traktować przypadki, w których może działać chęć zysku. Najgorsza wada to umysł zbyt ufny. — Z reguły trzeba brać pod uwagę najgorsze, co? — uśmiechnął się mimo woli detektyw. — Tak. Ja zawsze jestem skłonna wierzyć w najgorsze. A najsmutniejsza historia, że zazwyczaj sprawdzają się moje domysły. — Niech będzie, proszę pani. Przyjmijmy najgorsze. Zbrodniarzem może być Dubois albo Gerald Wright, oczywiście w znowie z Elaine Fortescue, która zajęła się marmoladą. Mogła to zrobić również Jennifer Fortescue, bo znajdowała się na miejscu pierwszego dnia i drugiego. Ale żadna z wymienionych osób nie pasuje do irracjonalnego punktu widzenia: kosów i kieszeni pełnej żyta. Nie pasuje do pani domysłów, może i w danym razie słusznych. Przy takim założeniu wszystko zdaje się wskazywać jedną osobę: panią Mac Kenzie. Ale ona od lat przebywa w zakładzie dla umysłowo chorych. Nie mogła dobrać się do słoika z marmoladą ani wyspać cyjanku do filiżanki herbaty. Jej syn, Donald, poległ pod Dunkierką. Pozostaje jedynie córka, Ruby Mac Kenzie. Jeżeli zatem pani teoria jest trafna, jeżeli seria morderstw ma związek z kopalnią „Kos”. Ruby Mac Kenzie musi znajdować się w tym domu, a może nią być tylko jedna osoba.

— Wydaje mi się — wtrąciła panna Marple — że traktuje pan zagadnienie nieco zbyt dogmatycznie. Detektyw nie zwrócił uwagi na jej słowa. — Tylko jedna osoba — powtórzył stanowczo i wyszedł z pokoju. \* \* \* Pokój Mary Dove był skromnie umeblowany, lecz wygodny i przytulny — wygodny i przytulny dzięki staraniom obecnej lokatorki. Kiedy inspektor Neele zastukał do drzwi, zarządzająca domem oderwała wzrok od książek z rachunkami dostawców. — Proszę — powiedziała spokojnie. Detektyw wszedł, a Mary Dove uprzejmie wskazała mu krzesło. — Zechce pan usiąść i, jeżeli to możliwe, zaczekać chwilę. Ogólna suma, należąca się dostawcy ryb, jest zdaje się nie w porządku. Muszę ją sprawdzić. Detektyw siedział czas pewien spoglądając na dziewczynę, która mozołila się nad długą kolumną liczb. Podziwiał jej spokój i opanowanie i, jak już nieraz poprzednio, próbował odgadnąć, jaką prawdziwą osobowość maskują te zewnętrzne pozory. Bacznie studiował twarz zarządzającej domem, szukał podobieństwa między nią, a kobietą, z którą niedawno rozmawiał w sanatorium „Sosny”. Ale nie mógł go dostrzec. Na koniec Mary Dove zwróciła ku niemu spojrzenie.

(61)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 66. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 304-75, II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-30 i 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama” 223-05. Redakcja nocna 279-76. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. — Reklamów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Na 1968 rok można zaprenumerować „Dziennik Łódzki” (cena — 156 złotych rocznie), przesyłając należność pocztą, na blankiecie PKO na adres: „Ruch”, Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53. Konto PKO Łódź 7-6-579. Ograniczoną ilość egzemplarzy można zaprenumerować również u listonoszy i w urzędach pocztowych. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź, Piotrkowska 95.